

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

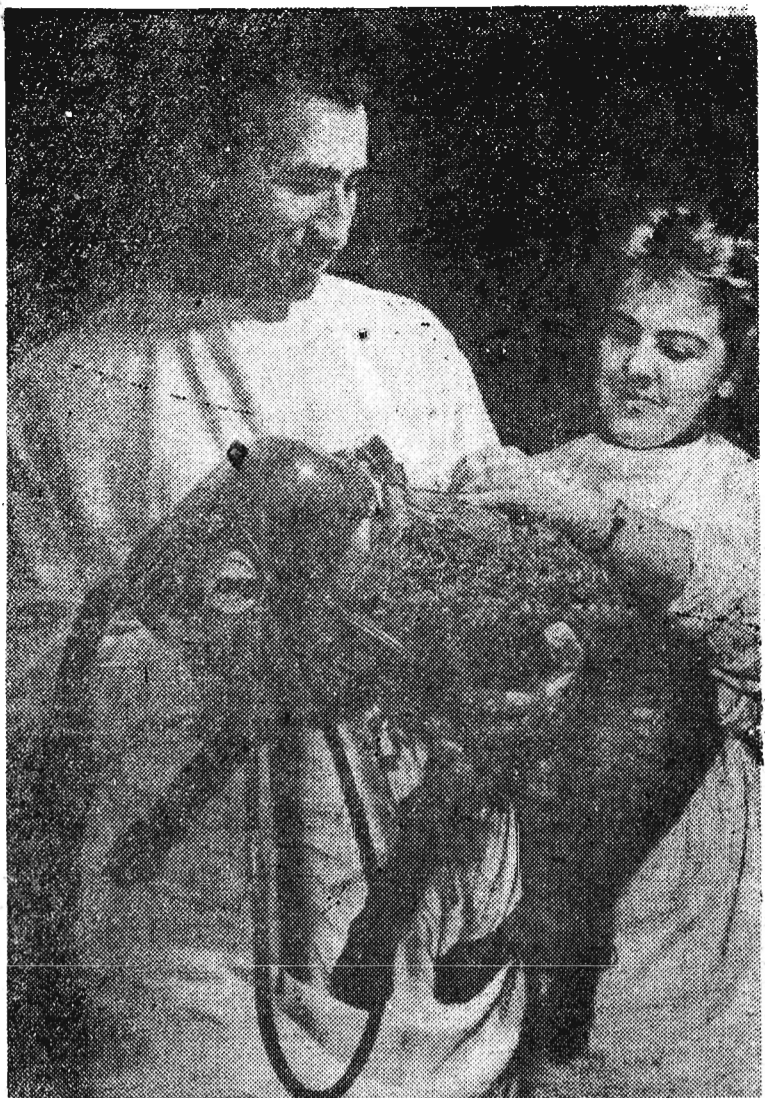
Nakład 54.953

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 280 (3249) — Rzeszów, piątek 20 listopada 1959 r.

NOWY JORK
Wśród na lotnisku Mexico-City wylądował pierwszy samolot radziecki, którym przybyła do Meksyku delegacja radziecka z wicepremierem A. Mikojanem na czele. Delegacja radziecka weźmie udział w otwarciu wystawy osiągnięć Związku Radzieckiego w dziedzinie nauki, techniki i kultury.
Na lotnisku wicepremiera Mikojana witali minister spraw zagranicznych Meksyku Manuel Torres Bodet, sekretarz prezydenta Republiki Donato Miranda Fonseca, minister przemysłu i handlu, minister oświaty, wyżsi urzędnicy meksykańskiego MSZ i inne osobistości oficjalne, jak również ambasador ZSRR w Meksyku W. Bazykin oraz pracownicy ambasady radzieckiej. Zebrali się również wielu mieszkańców stolicy Meksyku.



wyruszy człowiek, pies — przyjaciel odbywa próbną loty, przybrany w odpowiednią odzież ochronną...

Meteority wywołują na Księżycu eksplozje o sile wybuchu bomby atomowej

MOSKWA
Ostatnie badania przeprowadzone przez grupę astronomów radzieckich nasuwają wniosek, że cała powierzchnia Księżyca pokryta jest mocno porowatym materiałem podobnym do żuźla wulkanicznego i przypominającym jakby zastygłą pianę. Można przypuszczać, że pokrywająca ją powstała ze skał granitowych pod wpływem meteoroidów, które bez przerwy bombardują powierzchnię Księżyca.

W warunkach ziemskich najdrobniejsze ciała meteoroidowe zatrzymują się w najwyższych warstwach atmosfery. Meteoroidy średniej wielkości spalają się na wysokości ok. 100 km w postaci spadających gwiazd. Jedynie stonkownie duże kamienie docierają do powierzchni Ziemi tracąc po

drodze całą swą kosmiczną szybkość.

Inaczej wyglądają te zjawiska na Księżycu, gdzie nie ma atmosfery. Dlatego też meteoroidy uderzają o powierzchnię Księżyca z kosmiczną szybkością 40-80 km na sekundę. W takich warunkach uderzeniu zwykłego kawałka kamienia towarzyszy wybuch o kolosalnej sile, która można porównać z eksplozją bomby atomowej.

Uczelnicy moskiewscy — profesorowie K. Starykiewicz i F. Pledyński, którzy szczegółowo badali to zagadnienie, doszli do wniosku, że przy tym zjawisku nie tylko sam meteoroid zamienia się w rozgrzaną parę, ale i również duża ilość gruntu księżycowego.

Produkt tych zjawisk — porowato-gąbczasty materiał o bardzo ciemnym zabarwieniu, żużel pochodzenia meteoroidowego — pokrywa swoją jednorodną czarną warstwą zarówno gładkie powierzchnie jak i strome urwiska zbroca gór i wawozów, nadając krajobrazowi księżycowemu ponury, ciemny kolor.

Przytoczona powyżej teoria meteoroidowo-żużlowa, opracowana przez uczonych radzieckich w wyniku 30-letniej obserwacji Księżyca oparta jest na faktach, którymi w tej chwili dysponuje nauka w tej dziedzinie. Jej trafność będą mogli ocenić dopiero uczestnicy pierwszej ekspedycji na Księżyc.

„Snap II” — reaktorem dla sztucznych satelitów

WASZYNGTON
Jak oświadczył John McCone, przewodniczący amerykańskiej Komisji Energii Atomowej, w Stanach Zjednoczonych sbudowano prototyp najmniejszego na świecie reaktora atomowego o wielkości 25-centymetrowego kanietra.
Reaktory tego typu, które zaczęły się produkować mniej więcej rok temu, mają być umieszczone w sztucznych satelitach Ziemi i dostarczać im energię.
Jako paliwo zostanie tam użyty wzbogacony uran.
Koszty budowy reaktora, nazwanego w skrócie „Snap II” wynoszą około 4,5 miliona dolarów.

Wydajność na jednego robotnika w „Polnej” zamiast 78,4 tys. zł, wyniosła 59,2 tys. złotych, czyli osiągnięty wskaźnik wynosi 75,5 proc. Podobnie wydajność pracy w Tartaku nr 1 z planowanej 64 tys. złotych zanizona została na 51 tys. złotych, w fabryce obuwi z 73 tys. zł na 71 tys. zł. Równocześnie ze spadkiem wydajności pracy szło w wielu zakładach nieuczestniczenie przekraczanie funduszu płac i tak: „Polna” przekroczyła go za 3 kwartały o 1,652 tys. złotych, Spółdzielcze Zakłady Konfekcyjne o 242 tys. złotych, fabryka obuwi — 103 tys. zł, Tartak nr 1 — 144 tys. zł. Analizując te zjawiska, Plenum nie tylko poddało mocnej krytyce działalność kierownictwa tych placówek, rad robotniczych i zakładowych, podstawowych organizacji partyjnych, ale także wskazało na sposoby uzdrowienia gospodarki.
Jak stwierdził w swym referacie sekr. KP tow. Bania — plan gospodarczy na rok 1960 dla wszystkich przemys-

kich zakładów pracy przewiduje dalszy wzrost produkcji przy jednoczesnym utrzymaniu na obecnym poziomie funduszu płac i zatrudnienia. Wymagać to będzie lepszej organizacji pracy, stosowania postępu technicznego, właściwego ustawienia norm. Z tymi ostatnimi nie wszędzie jest dobrze. Jako przykład podano na Plenum „Polną”. Zakład ten nie wykonuje planów, produkcja jakościowo była zła, spadła średnia wydajność pracy, a równocześnie w niektórych działach robotnicy o niskich kwalifikacjach zawodowych wykonują po 500 proc. normy. Takie dziwotki dzieją się nie tylko w „Polnej”. Plenum wskazało także na potrzebę walki z wszelkiego rodzaju łamaniem dyscypliny pracy, bumelanctwem itp.
Równoległe z omawianiem gospodarki w zakładach produkcyjnych, Plenum debatowało nad sprawami wsi przemyskiej. Tu uwagę skoncentrowano głównie na potrzebie likwidacji zaległości finanso-

wych i towarowych, konieczności rozwijania i umacniania samorządu chłopskiego, mechanizacji prac polowych, rozwijaniu hodowli.
Dyskusja na Plenum wykazała, że przemysłowi aktywni partyjnemu głęboko na sercu leżą zagadnienia właściwego ustawienia gospodarki. Realizacja zadań, jakie w tym zakresie wytyczyło Plenum KP, przyniesie na pewno pożądane wyniki.
(ZZ)

W KROŚNIE odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Powiatowego PZPR. W obradach uczestniczyli: członek egzekutywy KW, zastępca przewodniczącego Prezydium WRN w Rzeszowie tow. Mieczysław Kozar, dyrektor Biura Rady Ministrów tow. Józef Pietrusiński i wojewódzki komendant MO tow. Ale-

Preparat chroni sady od mrozu

ERYWAN
Pracownik Naukowo-Badawczego Instytutu Winorośli i Płodów Rolnych w Armenii M. Ambarcumian w wyniku długotrwałych doświadczeń uzyskał preparat chroniący latorośl winną i drzewa owocowe przed działaniem niskiej temperatury. W skład tego preparatu wchodzi brom, potas, wapń i szereg innych pierwiastków.
Uzono, który pracuje w tej dziedzinie już od 25 lat, przeprowadził mnóstwo eksperymentów z roślinami wrażliwymi na mróz, jak winna latorośl, brzoskwinie, figa, migdał i inne.
Drzewko figowe wędzące przy temperaturze — 1 st. C., po przykryciu preparatem Ambarcumiana wytrzymało mróz 6-stopniowy, i w następnym roku owocowało normalnie.

Odnalazł się po 19 latach

RZYM
W roku 1938 Onorio Rasera, pozostawiając we Włoszech żonę i dwie córki, wyjechał do Etiopii, gdzie pracował przy budowie dróg. Druga wojna światowa zastała Rasera w Etiopii. Został on powołany do wojska i walczył w Afryce. W czasie jednej z bitew w roku 1940 dostał się do niewoli brytyjskiej i odesłany został do obozu w Kenii. Wskutek szoku nerwowego stracił pamięć i występował pod nazwiskiem swego dawnego przyjaciela Albino Scapini.
Po kilku latach odzyskał pamięć i wówczas zwrócił się do konsulatu włoskiego w Addis Abebie o pomoc w celu umożliwienia mu powrotu do Włoch, do rodziny. Konsulat odmówił mu jednak udzielenia pomocy. Po 15 latach pracy w Etiopii Rasera, ubierając tyje pieniądze, zebrano w tym celu na lotnisku do Włoch. Pani Rasera potwierdziła jego tożsamość.

ZSRR w oczach amerykańskich

WIELE się zmieniło w ostatnich kilku latach w stosunkach między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Gdybym miał scharakteryzować istotę tych zmian jednym tylko zdaniem, powiedziałbym po prostu, że zamiast wyszukiwać — urojonych przeważnie — słabości Amerykanów zaczęli się zastanawiać nad źródłami siły i sukcesów radzieckich. Ostatnie dwa lata, a zwłaszcza ostatnie miesiące dały Amerykanom wiele do myślenia. Czytali relacje dziennikarzy, którzy towarzyszyli wiceprezydentowi Nixonowi w podróży po ZSRR. Studiowali wypowiedzi polityków, fachowców różnych

dziedzin, artystów i tysięcy turystów, którzy przemierzali w tym roku ziemie radzieckie od Tallina do Buchary, od Jałty do Nowosybirsk. Pięć milionów Amerykanów oglądało otwartą w USA wystawę radziecką — ponad połowę z nich stanowią przybysze z odległych stanów, którzy swoje zapędy turystyczne ograniczyli do Nowego Jorku i wschodniego wybrzeża Atlantyku. I wreszcie — jako kulminacja — nastąpiło zetknięcie się z dynamicznym Chruszczowem, który dzięki telewizji dotarł do każdego domu amerykańskiego i po budził wielu do zrewidowania fałszywych wyobrażeń.

„PIERWSI W KOSMOSIE”
ZACZEŁO się, oczywiście przed dwoma laty od sputnika. Ale dopiero teraz Ameryka uświadomiła sobie w pełni bezpośredni związek między słowami Chruszczowa w Ameryce „kształcimy trzy razy więcej inżynierów rocznie niż Stany Zjednoczone” a okrażeniem Księżyca przez Lunnika III. Jeden z karykaturzystów amerykańskich dał wyraz panującemu nastrojowi w rysunku, który przedstawił samochód z tu rystyczną przyczepą mijaną przez ciągnik przybrany transparentem. Napis głosi: „Pierwsi w nauce, pierwsi w Kosmosie, pierwsi w wychowaniu!”
Sumując wypowiedzi wszystkich autoritetów w dziedzinie opanowania przestrzeni kosmicznej, od dr

Wernhera von Brauna do dr Herberta Yorka w Pen tagonie, Amerykanie oceniają, że Związek Radziecki wyprzedził Stany Zjednoczone w przestrzeni międzyplanetarnej o około 5 lat. Tyle czasu, zdaniem wybitnych specjalistów, zajmie nadrobienie pierwszeństwa, jakie zdobył Związek Radziecki. O ile — oczywiście — nie przyspie-

Przed „Dnlem Nauczyciela”



Dr Stanisław Michalski, adiunkt katedry pedagogiki Uniwersytetu Poznańskiego jest wybitnym działaczem Towarzystwa Szkoły Świeckiej. Jest on autorem wielu prac z dziedziny historii szkoły polskiej oraz książki pt. „O wolną szkołę”.
Na zdjęciu: Dr St. Michalski (z prawej) w towarzystwie sekretarza Woj. Zarządu TSS w Poznaniu — Albina Wegenke i Cecylii Dąbrowskiej.
CAF — fot. Kondracki

CIEKAWOSTKA

LOKOMOTYWA — WIDMO
NOWY JORK
Na jednej z tras biegnących z Jersey City, o mało nie doszło do straszliwej katastrofy. Z dworca kolejowego w tym mieście ruszyła samoczynnie obrębiona lokomotywa o napędzie dieslowskim, która stopniowo nabierała szybkości.
Służba kolejowa wysłała natychmiast meldunek o tym wypadku widzowi celej linii, na której wszyscy biegące do Jersey City skierowane na boczne torry zostały wzięte w niewłaściwym kierunku.
Władze lokalne wysłały natychmiast inne lokomotywy z obsługi. Po 30 km udało się dogonić lokomotywę — widmo i przetransportować ją do stacji. Władze hamowały ją, aby uniknąć niebezpiecznego pojazdu.

Plenarne posiedzenia KP PZPR PRZED III KONGRESEM

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ksander Borysiewicz. Przedmiotem obrad było omówienie realizacji uchwał III Plenum KC w pow. krośnieńskim.

Sekretarz KP tow. Franciszek Majchrowicz w wygłoszonym referacie dokonał dość skrupulatnej analizy sytuacji ekonomicznej, zwłaszcza w kluczowych zakładach przemysłowych i wykonania świadczeń towarowo-finansowych wsi wobec państwa.

Okazuje się, że chociaż do końca roku pozostało niewiele czasu — na skutek liberalizmu niektórych rad narodowych, załogoci wsi są jeszcze bardzo duże. Za 10 miesięcy plan skupu żywności wykonany został zaledwie w 75,5 proc., zaś zboża — 78,3 proc.

Wiele miejsca poświęcono problemowi rozwoju hodowli. W powiecie tym daje się zaobserwować pewien wzrost pogłowia bydła, ale niepokoi zmniejszenie się stanu trzody chlewnej, a szczególnie macior. Nieuzasadniony jest natomiast wzrost ilości koni.

W kluczowych zakładach przemysłowych, które w ogólnym bilansie 10 mies. br. przekroczyły zadania produkcyjne i przysporzyły gospodarce około 8 mln zł zysku ponad plan, istnieje jednak wiele nieprawidłowości. Przede wszystkim przekroczony został fundusz płac o 722 tys. złotych. Odnosi się to szczególnie do KZ TPMB w Polance i Zakładów Sprzętu Motoryzacyjnego w Krośnie. Zakłady Naprawcze Maszyn Wiertniczych za trzy kwartały zaoszczędziły na funduszu płac 139 tys. zł, ale w ostatnim miesiącu sumę tę „zlikwidowano”, a nawet przekroczono fundusz płac o 8 tys. zł.

Zachodzi również konieczność podwyższenia norm. Takie zjawisko, które ma miejsce np. w spółdzielni „Młodzież” w Polance, gdzie hutnik o przeciętnej umiejętności zarabia ok. 5,5 tys. zł miesięcznie(!), a hutnik wysokokwalifikowany, produkujący na eksport w krośnieńskich hutach szkła o połowę mniej, nie powinno mieć miejsca.

Wszędzie praktykuje się zatrudnianie robotników w godzinach nadliczbowych.

Te i inne niedomagania, jak podano na Plenum, stopniowo usuwa się już we wszystkich przedsiębiorstwach.

Dyskusję, w której wypożyczono się 12 towarzyszy, podsumował I sekretarz KP tow. Jan Dzida. (m)

16 BM. odbyło się Plenum KP PZPR w Lubaczowie, poświęcone omówieniu sytuacji gospodarczej powiatu w świetle uchwał III Plenum KC PZPR. W obradach plenum uczestniczył sekretarz KW PZPR w Rzeszowie tow. SABIK.

Referat wygłosił I sekretarz KP w Lubaczowie tow. Jurusik. Podał on wnikiwej analizie szereg ujemnych zjawisk gospodarczych, zaistniałych na terenie powiatu oraz wskazał na środki i sposoby, prowadzące do ich usunięcia.

Mówiąc o brakach towarowych na rynku, tow. Jurusik stwierdził, że tylko w samym powiecie lubaczowskim wypłaty dla ludności z tytułu różnorodnych plac znacznie przekroczyły planowane wskaźniki. Wzrosły też bardzo poważnie dochody wsi. Bo jeśli w roku 1958 za dostarczone zboże chłopci otrzymali 9.885 tys. złotych, to w br., mimo że do końca roku pozostało jeszcze sporo czasu, za sprzedaż zboża chłopci otrzymali już 7 mln złotych. M. in. za sprzedaż żywności w br. chłopci już otrzymali 32 miliony złotych.

Wzrostowi ilości pieniądza na rynku nie towarzyszył odpowiedni — proporcjonalny wzrost produkcji, która w wielu dziedzinach zamiast wzrastać, spadała. Widać to zwłaszcza na przykładzie hodowli. Jeśli np. w 1958 r. w powiecie lubaczowskim było ogółem 29.619 sztuk krów, to w 1959 r. było już tylko 23.033 sztuki krów. Jeszcze większy spadek zanotowano w trzodzie chlewnej. W 1958 r. było w powiecie 23.842 sztuki świń, a w roku bieżącym jest ich 19.826 sztuk. Ten ubytek w produkcji hodowlanej, musiał spowodować występujące dziś braki na rynku mięsnym. Również daleko niewystarczająca jest wydajność z hektara zbóż i innych roślin.

Jak wynika z cyfr, wieś lubaczowska ma jeszcze ogromne załogoci wobec państwa. Podatek gruntowy na dzień 31 października spłacony jest zaledwie w 71,8 proc., wpłaty należności na Państwowy Fundusz Ziemi wynoszą zaledwie 47,7 proc. Mimo, że obowiązkowe dostawy w żywności są mniejsze o 815 ton, plan skupu żywności w br. wykonano zaledwie w 69,4 proc.

Zarówno w referacie jak i w dyskusji, która była bardzo rzeczowa i konkretna, mówiono o środkach zaradczych, które pozwoliłyby na uzyskanie lepszych, niż dotychczas, wyników gospodarczych, a głównie podnieść produkcję rolną.

Duże zadanie w tym względzie przypisywano samorządowi chłopskiemu. Jego zadaniem — będzie podnoszenie kultury rolnej, w drodze mechanizacji, podnoszenia wiedzy rolniczej, popularyzacji oplanalnych upraw itp.

Pod koniec obrad zabrał głos sekretarz KW tow. SABIK, który ustosunkował się do poruszonych problemów i zagadnień.

Mówiąc o sprawach mechanizacji w rolnictwie tow. Sabik poinformował, że władze wojewódzkie starają się o przydział około 800 traktorów i maszyn towarzyszących dla województwa rzeszowskiego. Zdaniem mówcy trzeba jednakże odpowiednio przygotować chłopów do posługiwania się tymi maszynami, bo tylko wtedy mogą one zdać egzamin. Będzie to poważne zadanie dla organizacji partyjnych, kół ZSL i członków kółka rolniczego.

Tow. Sabik omówił także zagadnienia hodowli trzody w miastach, sprawę paszy i uprawy wysoko wydajnych roślin.

Plenum podjęło uchwałę o zabezpieczeniu realizacji postanowień III Plenum KC PZPR. (s)

W całym kraju działacze ludowi, ogólnie i instancje ZSL przygotowują się do III Kongresu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Ta najwyższa statutowa władza partii chłopskiej w Polsce, zbierze się w dniu 27 listopada br. w Warszawie, aby ocenić dotychczasowy dorobek ZSL, aby zastanowić się nad zadaniami pracy politycznej na najbliższe lata.

Przygotowania do III Kongresu ZSL trwają już od szeregu miesięcy. Rozpoczęto je kampanią sprawozdawczo-wyborczą najpierw w kółkach, a następnie w powiatowych instancjach ZSL. Oceniając przebieg tej kampanii, trzeba stwierdzić, że dała ona Stronnictwu i wsi wiele korzyści. A więc podniosła się dyscyplina wewnątrz-organizacyjna i wzrosło poczucie odpowiedzialności za pracę Stronnictwa. Wyraźnie zaznaczył się dalszy postęp w samodzielnianiu się pracy kół i komitetów, zwiększyła się ich rola i znaczenie we wsi i w powiecie, jako współorganizatorów życia społecznego mas chłopskich.

*

Obradując w wytorzonej w okresie III Zjazdu PZPR i X Plenum NK ZSL atmosferze politycznej delegaci chłopcy kierowali na zjazdach swoją uwagę głównie na sprawy rozwoju rolnictwa. Co warto szczególnie podkreślić, to rzeczowość w omawianiu aktualnej sytuacji w rolnictwie, kierunków rozwojowych wsi i rolnictwa danego terenu, niedomagania poszczególnych instytucji i organizacji, a zwłaszcza rad narodowych. Oparcie się na rzeczowych wnioskach i konkretnych sprawach własnego terenu umożliwiło podejmowanie słusznych uchwał dla poprawy działań

Obrazki ze śwłata



Na zdjęciu: Odświętne ubrane młode matki z dziećmi. (wybr. mk)

Spotkanie wojska z gospodarzem województwa

W dniu 18 bm. przewodniczący Prezydium WRN, mgr Jagusztyn i kierownik Urzędu Spraw Wewnętrznych tow. Zak, spotkali się z młodymi żołnierzami w jednostce KBW Ziemi Rzeszowskiej.

Spotkanie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze. Po krótkim zagajeniu przez dowódcę jednostki, zabrał głos tow. Jagusztyn, który złożył przede wszystkim życzenia młodym żołnierzom w ich

trudnej a zarazem zaszczytnej służbie.

Następnie mgr Jagusztyn poinformował żołnierzy o nowych inwestycjach, jakie będą realizowane w najbliższych latach na terenie woj. rzeszowskiego, wskazując równocześnie na współpracę z Wojskiem Polskim. Warto dodać, że uczestnicy tego spotkania odbywający służbę wojskową, pochodzą z terenu woj. rzeszowskiego.

„Kacperka” pozostaje nazwą teatru lalek

Wzornaj, rozstrzygnięto konkurs na nazwę dla Wojewódzkiego Teatru Lalek i Aktora w Rzeszowie, który został rozpisany przez kierownictwo teatru w kwintynie br. Zgodnie z życzeniem dzieci teatr zatrzyma nazwę „Kacperka”, proponowaną m. in. nazwy: „Kolorowy motylek”, „Kukielkowe baśnie”, „Wojtek grajek”, „Zaczarowany teatrzyk” a nawet „Azorek”.

Jury składające się z przedstawicieli dyrekcji teatru, Wydziału Kultury Prez. WRN, radia i prasy przyznało drogą losowania, 28 dzieciom nagrody książkowe oraz 2 wyróżnienia dla: Barbary Słowik z Werny i w pow. kolbuszowskim, jako pierwszej uczestniczki konkursu i Ewy Olszewskiej z Ropczyca, ul. Mickiewicza 4 za piękny list do „Kacperki”. Wyróżnione dziewczynki przez księżkę otrzymają komplety kredek.

Zwycięzcom w konkursie na nazwę rzeszowskiego teatru lalek zostaną wręczone nagrody w czasie najbliższego w miejscu ich zamieszkania przedstawienia „Kacperka” pt. „Pan Twardowski”. (mg)

CIĄG DALSZY ZE STRONY 1

szy on jeszcze swoich postępow w tej dziedzinie.

RZECZOWY TON W OCENIE

JEDNYM z ulubionych argumentów, używanych dla wytłumaczenia tego niewątpliwie przegranej dla ambicji narodowych Ameryki stanu rzeczy jest powoływanie się na wielką zdolność koncentracji na jednej wybranej dziedzinie nauk, techniki czy produkcji — jaką daje Związkowi Radzieckiemu system socjalistycznego planowania. Coraz mniej jednak poważnych obserwatorów daje się pociągnąć tego rodzaju twierdzeniem. W licznych wypowiedziach uczonych i specjalistów amerykańskich, którzy w ostatnim czasie zwiadali instytuty atomowe, elektryczne i inne wielkie zakłady przemysłowe w Związku Radzieckim uderza rzeczowy ton. Widać dążenie do głębszej analizy, wychodzącej poza bezpośrednie wrażenie, szukanie odpowiedzi na niełatwe amerykańskie pytania, czy aby i w tej dziedzinie nie czekają jak w takiej niespodzianki jak w przestrzeni międzyplanetarnej?

Niedawno powróciła ze Związku Radzieckiego grupa amerykańskich specjalistów atomowych z przewodniczącym Komisji Energii Atomowej, John A. McCone na czele. Uczestnicy podróży, uczeni tej misji co dr. Williams, dr. Weinberg, dr. Pittman, z których każdy kieruje jakimś odcinkiem amerykańskich badań atomowych, oświadczyli prasie, że wrócili z wrażeniem, iż wysiłki radzieckie i amerykań-

skie idą „zupełnie równoległe” tak, iż „nikt nie odważy się powiedzieć, czy Stany Zjednoczone przodują w tej dziedzinie, czy też pozostały w tyle”. Były pewne różnice co do szczegółów, z uwagi m. in. na to, że pewne rzeczy są nieporównywalne. Np. Związek Radziecki zastosował reaktory atomowe w lodolamaczu, a więc w dziedzinie pokojowej, podczas gdy Amerykanie dotychczas stosują je w określonych podwodnych. W sumie jednak uczeni amerykańscy doszli do wniosku, że w interesującej ich dziedzinie Stany Zjednoczone „znajdują się na właściwej drodze”. Najbar-

Związek Radziecki sięga po prądowictwo w tej dziedzinie, zarówno jeśli chodzi o wielkość, jak i śmiałość koncepcji w budowie hydroelektryczni.

PERSPEKTYWY POKOJOWEGO WSPÓŁZAWODNICTWA

WSZYSCY poważni obserwatorzy amerykańscy, którzy ostatnio bawili w Związku Radzieckim zadawali sobie pytanie, czy zadanie, jakie

tamy, że „nie można wyzwanie tego lekceważyć lub wzruszyć na nie ramionami”. Autorzy studium stwierdzają, że „jeśli dokonamy porównania tempa wzrostu przemysłowego, a w szczególności wzrostu produkcji środków wytworzenia, to musimy dojść do przykrych dla nas wniosków”.

Analizując poszczególne dziedziny gospodarki, obserwatorzy amerykańscy

darstw rolnych, zarówno sowchozów jak kolchozów, daje przewagę wyścigów w porównaniu z rozdrobnionymi gospodarstwami rolnymi krajów europejskich. Mało tego, sumując swoje własne spostrzeżenia i wyniki badań grupy konstruktorów maszyn rolniczych i inżynierów rolników z USA, dochodzi wraz z nimi do wniosku, że Stany Zjednoczone będą musiały poświęcić wiele uwagi roz-

budownictwa dróg itd. — stara się widzieć je we właściwej proporcji, tak jak widzą je ludzie radziecy, jako coś, co musi ustąpić coraz lepszemu życiu. I to jest najistotniejsza zmiana, jaka się dokonała w widzeniu ZSRR przez Amerykanów w ostatnich miesiącach.

JASNO WYTKNIĘTY CEL

ZDUMIENIEM zdawali sprawę ze swoich wrażeń dziennikarze, którzy towarzyszyli Nixonowi, jak również politycy i specjaliści amerykańscy, którzy podróżowali indywidualnie po ZSRR, że nie tylko komuniści, ale szeroki ogół ludzi radzieckich widzi jasno wytknięty cel, wie czego chce i ma pewność zwycięstwa na obranej drodze. Niektórzy, jak np. nielaki Dick V. Hansen, redaktor „Success” pisał o „przerazającym entuzjazmie i determinacji prezydenta USA w każdej dziedzinie”. Innego dziennikarza amerykańskiego, Sidney'ego J. Harris, za mującego się sprawami wychowania, napędzi obawami wysoki poziom oświaty radzieckiej. Wzyna więc do skrócenia dzieciom amerykańskim wakacji, tak, by co roku pełne jedenaście miesięcy spędzali w szkole.

Przytoczam te przykłady, ponieważ oddają one dobrze nastroje, jakie wytworzyły się na tle wyzwania do pokojowego współzawodnictwa między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. WŁADYSŁAW PAWLAK

ZSRR w oczach amerykańskich

dziej charakterystyczne w tych wypowiedziach jest to, że mierzniakiem postępu badań amerykańskich stały się obecnie osiągnięcia radzieckie w tej samej dziedzinie. To samo już jest wymownym świadectwem przewartościowania pojęć, jakie dokonano się w Stanach Zjednoczonych w ostatnim czasie.

Weźmy inną dziedzinę: budowę elektrowni wodnych. Trzech demokratycznych senatorów, F. Moss, E. Muskie i E. Gruening, wszyscy trzej znani ze swoich zainteresowań zagadnieniami energetycznymi, do zwiędzenia zbudowanych ostatnio i znajdujących się w budowie radzieckich elektrowni wodnych, doszli do zgodnego, nie — jak powiedzieli „niepomyślnego” wniosku, że

postawił sobie naród radziecki — doświadczenie i prześcignięcie Stanów Zjednoczonych we wszystkich ważnych dziedzinach produkcji za życia naszego pokolenia. — jest wykonalne. Wszyscy dochodzili do wniosku, że Związek Radziecki posiada potrzebny potencjał przemysłowy, wiecie naukową i doświadczenie technologiczne. W studium, opracowanym przez wybitnych ekonomistów amerykańskich na polecenie Senackiej Komisji Spraw Zagranicznych USA, czy-

znajdowali przesłanki przyszłych sukcesów radzieckich w dziedzinach, w których dotychczas Stany Zjednoczone bezsprzecznie przodują wydajnością pracy i globalną produkcją. Weźmy np. rolnictwo. Grant Salisbury, rzeczoznawca spraw rolnych, który towarzyszył ministrowi rolnictwa Stanów Zjednoczonych Bensonowi w podróży po ZSRR, doszedł do wniosku — oczywiście dla nas, ale tymczasem — że wielkość radzieckich gospo-

wojowi maszyn rolniczych, jeżeli chcą długo utrzymać przewagę, jaką obecnie posiadają w tej dziedzinie.

Amerykanie zwiędzający Związek Radziecki, i śledzący rozwój budownictwa socjalistycznego, widzą, oczywiście, także wszystkie trudności, jakie są do pokonania. Wielu jeszcze wyobraźnia je. Większość jednak — choć dostrzegła i opisuje problemy mieszkaniowe, braki w asortymencie towarowym, słabszy w porównaniu z Ameryką rozwój motoryzacji i

ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Osobną grupę zagadnień poruszanych na zjazdach stanowiły sprawy z zakresu rozwoju oświaty i kultury na wsi, działalności ZMW, opieki zdrowotnej i budownictwa komunalnego na wsi.

*

Z chwilą ogłoszenia projektu Deklaracji Ideowo-Programowej ZSL i projektu Statutu ZSL — organizacje i instancje ZSL weszły w następny etap przygotowań przedkongresowych, w okres dyskusji i przyswajania treści podstawowych dokumentów w pracy polityczno-organizacyjnej Stronnictwa. W Deklaracji zawarte zostały zasady programowe i oblicze ideowe partii chłopów polskich, doświadczenia długich dziesięcioleci walki o dyktański nurtu w ruchu ludowym, a szczególnie lata wspólnej walki ruchu ludowego i PZPR o zdobycie i ugruntowanie władzy ludowej w naszym kraju, w pracy nad rozwojem Polski Ludowej, nad zbudowaniem socjalizmu w naszym kraju.

Określona została wyraźnie rola ZSL jako partii chłopskiej, stojącej na platformie budownictwa socjalizmu w naszym kraju, organizującej i wychowującej chłopów do współzawodniczenia z państwem. Latami doświadczeń zdobyta prawda, że osiągnięcie rozwoju wsi i kraju możliwe jest jedynie w ścisłym współdziałaniu robotników i chłopów w ścisłym sojuszu z przodującą siłą narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym — stała się jedną z podstawowych zasad Deklaracji.

W dyskusji, jaka rozwinęła się w organizacjach i instancjach ZSL, w pełni potwierdzono zasady Deklaracji. Przy wielu okazjach pod-

kreślano, że prawicowe dążenia i orientacje w ruchu ludowym kończyły się zawsze przegraną chłopów i demokracji w Polsce. Tak było — jak wspominają chłopcy na zebraniach — w roku 1918 przy oddawaniu władzy Paderewskiemu, tak działo się w okresie zawierania paktu lanckorońskiego. Podobnie usiłowała burżuazja oszukać i wykorzystać ruch ludowy w okresie walki narodu z okupantem hitlerowskim. Wykazano, że umacnianie braterskiej współpracy PZPR i ZSL w duchu zasad wspólnej deklaracji z dnia 10 grudnia 1956 r., stanowi podstawę wytyczną pracy politycznej.

Na wielu zebraniach konfrontowano tezy ideologiczne i przepisy Statutu z praktyczną działalnością ogniw i instancji Stronnictwa. Wyciągano wnioski nie tylko co do zmian i poprawek, ale przede wszystkim do praktycznej działalności ogniw ZSL dla wzmocnienia odpowiedzialności ludowców za sprawy wsi i państwa, za wyniki pracy Stronnictwa.

Miernikiem zainteresowania chłopów tymi sprawami może być zaangażowanie się kół ZSL w konkretnych poczynaniach organizacyjnych, w podejmowaniu przez koła zobowiązań przedkongresowych, czynów społecznych, realizowanych często wspólnie z ogniwami PZPR i chłopami bezpartyjnymi. Dla przykładu warto podać, że w województwie rzeszowskim wartość czynów społecznych osiągnęła kwotę 100 mln zł.

JAN LIS



Ingmar Bergmann, światowej sławy szwedzki reżyser filmowy przyjął w Studio Rasunda polską aktorkę filmową Ewę Krzyżewską. Krzyżewska przebywała w Sztokholmie w związku z premierą swego filmu: „Popiół i diament”.

FOT — CAF

... a lasy będą szumiały

W roku przyszłym przybędzie sporo drzewek i krzewów naszemu województwu. W lasach państwowych wysadzi się drzewka na obszarze 11.200 ha, w lasach chłopskich na powierzchni 1.452 ha. Z nastaniem wiosny przystąpi się do uzupełnienia drzewostanu, zalesione zostaną nieużytki oraz odnowione duże obszary lasów. Jeżeli chodzi o lasy państwowe szczególna uwaga zwrócona zostanie na powiaty: kolbuszowski, mielecki, ropczycki i sanocki. Najwięcej wysadzi się tu drzewek sosny, jodły, buka, dębu itp.

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Przemyślu czyni także przygotowania do akcji zadrzewiania. Celem zapewnienia sobie materiału sadzeniowego, Okręgowy Zarząd Lasów w roku przyszłym prowadzić będzie szkółki na obszarze 131 ha dla własnych potrzeb oraz dla potrzeb województwa.

Warto dodać, że przemysł region zamierza wysadzić 138 tys. szt. krzewów oraz 78 tys. sztuk drzewek w roku następnym. (beta)



Od lewej: Soltys gromady, sekretarz Prez. GRN — Eugeniusz Kiszka, agronom rejonowy — Dominik Maciołek, członkini zespołu PR — Stefania Kiszka oraz prezes kółka rolniczego — Stanisław Karnas. W takim gronie często zbierają się w budynku rady dyskutując nad rozwojem gospodarczym wsi.

w drugiej izbie, gdzie ma warsztat stolarski. Słychać było szum wiertarki i motorów elektrycznych.

Zostałem wcześniej poinformowany przez agronoma że Hus ma około 7 ha dobrej ziemi, która nie jest należycie i właściwie wykorzystana. Właściciel nie dba o gospodarstwo. Tylko najstarszy syn próbuje ją wyprowadzić z ruin.

Tymczasem u niego w oborze stoją dwie krowy, w stajni — kiepski koń, a w jednej sieni, na podwórzu biega się kilkanaście mizernych kur. To ma być gospodarstwo? Na taką „hodowlę” wystarczy zaplecze kilkunastoarowe. Gdyby tak każdy 7-hektarowy chłop w Polsce gospodarzył jak Hus, to ładnie byśmy wyglądali. Trzeba by chyba wszystkie produkty żywnościowe sprowadzać z zagranicy.

Hus kieruje rozmowę o temacie braku mięsa, podwyżki cen. Gdy skończył, mówię do niego: „To również pana winna, że mamy trudności z mięsem. I wielu podobnych panu „gospodarzy”. Ile sprzedał pan państwu mięsa w tym roku? Ani kilograma.

WSZYSCY MAJĄ KORZYSTNE WARUNKI DO ZWIĘKSZENIA PRODUKCJI

W Piątkowej jest spora grupa chłopów, którzy przywiązani do tradycji, nie chcą zerwać ze starymi metodami gospodarowania.



Agronom rejonowy — Dominik Maciołek przekonuje Antoniego Drewniaka, że źle gospodarzy. Ten reaguje na to śmiechem. „Jak to źle?! Przecież mój ojciec tak gospodarzył i jakoś żył” — mówi Drewniak. Ojciec Drewniaka chodził jednak zawsze w polatanych spodniach i z trudem mógł wyżywić liczną rodzinę. Czy on chce żyć tak jak ojciec? Czy też „jakoś”, a nie lepiej?

A może to nie jest przywiązanie do tradycji. Może w grę wchodzi również niezaradność? Kto wie.

Sprawa przynależności do kółka rolniczego, uczęszczania na szkolenie jest sprawą dobrowolności. Nikogo w tym wypadku się nie zmusza.

Z drugiej strony — nie powinno być nikomu obojętne jak kto dziś na wsi gospodaruje. To wcale nie jest — jak próbują sugerować niektórzy — prywatna sprawa każdego chłopca. Państwo daje dla wsi artykuły przemysłowe. — Przenacza duże sumy na rozwój rolnictwa. Opłaca agronomów, inżynierów, wykładowców, udziela kredytów. Wieś Piątkowa otrzyma już w niedługim czasie światło elektryczne, co też jest połączone z dużymi kosztami. Ma więc państwo prawo domagać się od chłopów podjęcia pewnego wysiłku w kierunku właściwego gospodarowania, a tym samym dostarczenia na rynek więcej produktów żywnościowych.

Tylko jak postępować w stosunku do chłopów, którzy nie podchodzą z właściwym zrozumieniem do swoich obowiązków. Zastanawiamy się. Wszyscy, o których mowa w artykule i wielu innych chłopów mają realne i korzystne warunki do zwiększenia produkcji rolnej w swoich gospodarstwach. Mimo to trzymają się kurczowo starych metod uprawy ziemi, albo — jak to jest w wypadku Adolfa Husa — zupełnie nie dbają o swoją gospodarstwo.

Hus w dodatku prowadzi warsztat stolarski, z którego czerpie niezłe dochody. Podatku żadnego nie płaci, bo jest zaliczany do grupy tzw. rolników — rzemieślników. Nie pisze to dlatego, żeby zakazać Husowi robić stolarkę. Niech ją wykonuje. Ale niechaj równocześnie nie postawia gospodarstwa na pastwę losu. Tu chodzi o 7 ha ziemi, o setki kilogramów mięsa, zboża, ziemniaków, tyśiące litrów mleka, które można z tej gospodarzki uzyskać.

A swoją drogą władze gromadzkie powinny w rozsądny sposób porozmawiać z tymi chłopami, powiadzić im o szkodliwości ich biernej postawie wobec przemian, jakie stają się dziś w rolnictwie dokonują i wymogów, jakie stawia przed wsią władza państwowa.

E. WISZ

O racjonalizacji rolnictwa w ZSRR

1 miliony wynalazców i racjonalizatorów

Na I Zjeździe Wszzechzwiązkowego Stowarzyszenia Wynalazców i Racjonalizatorów, który zakończył roczny okres organizacyjny Stowarzyszenia, podano, że w ZSRR jest ponad 2 miliony wynalazców i racjonalizatorów. W fabrykach i różnych instytucjach rozwija działalność 35 tysięcy kół Stowarzyszenia.

100 miliardów rubli oszczędności

Zjazd radzieckich wynalazców i racjonalizatorów uchwalił utworzenie „Funduszu oszczędnościowego racjonalizatorów 7-letki”. Na fundusz ten postanowiono wpłacać sumy zaoszczędzone w wyniku zastosowania w produkcji wynalazków i wprowadzenia ulepszeń. Nowatorzy z Ukrainy przewidują, że w ciągu 7 lat — na fundusz ten wpłaca 18-20 miliardów rubli, a nowatorzy okręgu Świerdłowskiego — 6 miliardów rubli itd. Ogółem przewiduje się, że pod koniec realizacji planu siedmioletniego w ZSRR na fundusz ten wpłynie około 100 miliardów rubli.

Twórcy fabryki — automatu

Załoga I Fabryki Łożysk, na czele z wynalazcami i racjonalizatorami, przy pomocy inżynierów i naukowców, skonstruowała setki automatów i urządzeń w fabrycznym „warsztacie-laboratorium racjonalizatorów”. Zbudowano tam także model taśmy produkcyjnej, którą następnie wykonano w fabryce i wprowadzono do produkcji. Fabryka Łożysk, głównie siłami samej załogi, została przekształcona w fabrykę-automat.

Troska o wynalazców i racjonalizatorów w ZSRR

W ZSRR autorzy wynalazków i wniosków racjonalizatorskich otrzymują dodatkowe pomieszczenia w domach prac, ewentualnie doświadczeń.

Oprócz odznaczeń honorowych wynalazcy otrzymują wynagrodzenia, w zależności od wysokości sumy oszczędności, jaką przynosi gospodarstwo narodowe wprowadzenie do produkcji ich projektu. Za przyjęty projekt racjonalizatorski wynagrodzenie może wynosić do 50 tys. rubli, za wynalazek do 200 tys. rubli.

Racjonalizatorzy i wynalazcy mogą korzystać z bezpłatnej pomocy technicznej i prawnej, z bibliotek, klubów technicznych i laboratoriów. Umożliwia im się poznawanie dokumentacji technicznej różnych zakładów w interesującej ich dziedzinie.

NIEDAWNO przebywałem w jednej z wsi pow. rzeszowskiego — Piątkowej, położonej na pagórkach, z ślicznym krajobrazem. Klimat jest tu łagodny, stwarza warunki do rozwoju sadownictwa, warzywnictwa i hodowli. Wiem ma duże możliwości jeśli chodzi o dalszy wzrost produkcji rolnej.

Nie jeden z rolników kupił sobie maszyny, wielu buduje nowe domy, budynki gospodarcze. Członkowie kółka rolniczego, których — jak dotąd — jest blisko 60, zastanawiają się na co przeznaczyć pieniądze z Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

PRYM WIEDZIE ZMW

Prym w wiosce wiedzą i propagatorami nowych form gospodarowania są młodzi. Chłopcy i dziewczęta w wieku od 16-25 lat, przede wszystkim członkowie ZMW zrzeszeni w kole Przystosowania Rolniczego. Młodych entuzjastów rolnictwa jest we wsi około 50. Grupa młodzieży postawiła sobie za cel przeobrażenie życia gospodarczego w gromadzie, zerwanie z konserwatywnym. Starzy początkowo krzyli się na poczynania młodych. A to nie chcieli dać ziemi na działkę doświadczalną — to znów z powątpiewaniem, a nieraz i kpinaми wyrażali się o pracy swoich dzieci.

Czas zrobił swoje. Dziś wielu rolników z Piątkowej wzruszyło się na doświadczeniach młodych. Ci bowiem udowodnili, że można lepiej gospodarzyć, osiągać większe plony, poprawić stan hodowli we wsi.

Taka np. Józefa Nicpoń zbiera od lat z 1-arowej działki blisko 12 q buraków półcukrowych, podczas gdy jej sąsiad nigdy nie przekroczył 7 q. 15-letnia Stefania Kiszka kupiła w kwietniu proszka o wadze 11 kg, który z początkiem października ważył już 137,5 kg.

Chłopcy i dziewczęta zorganizowali też hodowlę kur rasowych, chcą w przyszłości osiągnąć jeszcze lepsze wyniki wydajności, a wprowadzić na szeroka skalę uprawę kukurydzy, która pozwoli na zwiększenie hodowli.

PRZY GOSPODARSKIM WYSILKU...

Na tym tle we wsi istnieje konflikt między młodymi i sprzyjającymi im rolnikami, a grupą chłopów przywiązanych ślepo do tradycji.

— „To są, panie, takie „śli-

maki” — powiedział do mnie pewien chłop z Piątkowej. — Siedzi w domu jak w skorupie i świat go nie obchodzi. Naharuje się jak koń, a pożytku niewiele. Zbierze tyle co dla siebie, czasami uchwyci wieprzaka albo nic i to wszystko. Nie czyta gazet, lektury fachowej. Nie widać go na żadnym zebraniu gromadzkim, nie bierze udziału w szkoleniu, nie chce wstąpić do kółka rolniczego.

— A dużo takich ludzi jest w waszej wsi? — pytam.

Zagadnięty wykonuje nieokreślone ruchy rękami. Zresztą — tacy są nie tylko w naszej wsi. I trudno ich przekonać, że źle postępują.

W czasie rozmowy z sekretarzem Prezydium GRN Eugeniuszem Kiszka poznałem przy okazji agronoma rejonowego — Dominika Maciołka oraz prezesa kółka rolniczego — Stanisława Karnasa. Po dokonaniu obowiązkowych ceremonii powitalnych wyraziłem chęć złożenia wizyty chłopom znanym we wsi z bliźniego stosunku do tego wszystkiego co nowe i postępowe. Poparłem moją propozycję.

Ślimaki...

Nasza rozmowa u Stanisława Hałasa nie kiel się. Pierwszy milczenie przerywa prezes kółka.

— Więc Stanisławie — mówić wolno — nie wstąpić do kółka rolniczego?

— Co mi tam z kółka — replikuje Hałas. — Ja tam wole się nigdzie nie wtrącać...

— Za pozwoleniem... przerywa mu prezes. — Wy to nazywacie wtrącaniem?! Gospodarzycie jak sto lat temu. My w kółku gadamy o maszynie. Chcemy, żeby chłopu było lżej...

— Mnie maszyny niepotrzebne — mruczy pod nosem Hałas. — Na te 3 ha co mam...

Kiedy znaleźliśmy się na polu, prezes kółka powiedział jakby od niechcenia: „Poniosło mnie, ale nie mogłem przy dłuższej wytrzymałości. Ciągłe narzeka i narzeka. Ze mało zbiera, że się narobi i w ogóle że nie może sobie dać rady. Nie zdaje sobie chyba jednak z tego sprawy, że jest kiepskim gospodarzem. Posadzi trochę ziemniaków, zasieje nie wiele żyta, pszenicy, grochu i to wszystko. Zbiera ni to. Ni sio, bo w polu trzeba też umieć dobrze robić. Później — jak to czyni prawie co roku — pisze podania do władz, żeby mu umorzili obowiązkowe dostawy. Na jego miejscu to bym chował z cztery świni, kilka krow, obsiał pole ziemniakami, kukuryczą, wybudował sobie chociaż skromny silos, obmurował gnojownię.

...ZIEMIA DA WIĘCEJ

Kiedy przestąpił próg chaty Husa, ten szperał coś

DOSKONAŁA szosą biegnącą z tysiącletniego miasteczka — Biecha samochód mknie bezszelestnie. Nagle zwalnia. — Co się stało? — pytam kierowcy. — Nic. Most zakorkowany". Istotnie. „Rzucam okiem” przez szybę „Warszawy”. I oto maluje się przed nami nieogładany parę lat temu krajobraz. Tuż nad prawym brzegiem Wisłoki rozsiadł się cały szereg nowych obiektów. Zapewne powstaje fabryka — kombinat. Ale jaki?

Za chwilę jesteśmy na placu budowy. Zagadka wyjaśnia się. Na tabliczce umieszczonej nad drzwiami baru — tymczasowego „biurowca”, czytamy: „Jasielskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w budowie”. Mały korytaryk prowadzi do gabinetu naczelnego dyrektora.

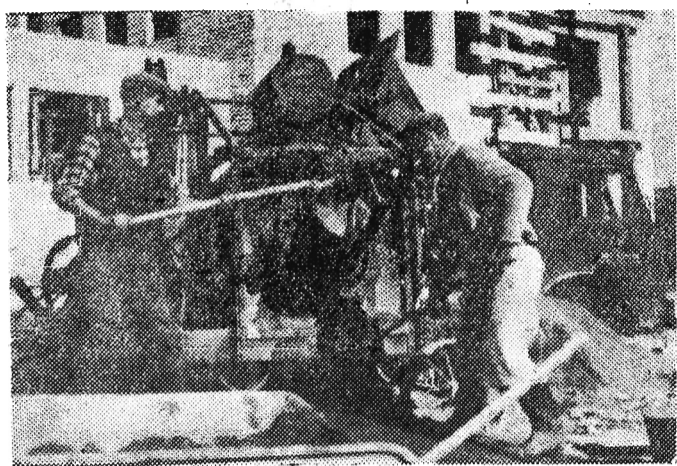
Inż. Jerzemu Sołtyskiemu, jakby na przywitanie, zadaje stereotypowe pytanie: jak przebiega realizacja tej poważnej inwestycji?

— Aby o tym się przekonać, najlepiej zróbmy przechadzkę po terenie budowy — zaproponował gospodarz. Zgadzą się chętnie.

— Otóż pod budowę popularnie zwanej jasielskiej wytwórni win przeznaczono około 20 ha powierzchni. Plac — jak widać — jest już nie tylko zagospodarowany, ale i zabudowany. To dzieło głównego wykonawcy — Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Ot, proszę: przemyślna naprawca. Już służą wykonawcy. Ten, podobnie jak inne z białej cegły budynki, to magazyny materiałów technicznych. Zaglądamy do wnętrza. Są tu pierwsze urządzenia instalacyjne. Ale ład i porządek utrzymany. Oby tak było zawsze — myślę.

A tu na pustym jeszcze obszarze — ciągnie inż. Sołtycki — stanie jedyna w kraju pektynownia.

Idziemy dalej. Wśród rusztowań rosną mury następnego obiektu pomocniczego — kotłowni wraz ze stacją transformatorową. Z której zwiędzamy „serce” przyszłych zakładów — obiekty produkcyjne: tłocznię owoców, leżakownię, magazyny wyrobów



— Profil produkcyjny był parokrotnie zmieniany. Oczywiście, według pierwotnych założeń, mieliśmy produkować tylko wino. Ostatecznie jednak dzięki twórczej dyskusji nad założeniami planu 5-letniego, na następne pięć lat doszliśmy do wniosku, że aby w pełni wykorzystać moc

Robotnicy mają pełne ręce roboty. Betoniarci pracują bez przerwy. Wnętrza obiektów, gdzie prowadzi się prace montażowe i malarzowe, jeśli chodzi o beton.

niedługim czasie. Projektuje się, że oddany zostanie do użytku już pod koniec przyszłego roku. Wzniesie się jedynie hale. Obiekt ten wywozający zostanie w kompletnie urządzeniu ze Stanów Zjednoczonych. Dlatego próba produkcyjna, czyli rozruch przeprowadzony zostanie pod nadzorem

ROŚNIE KOMBINAT

produkcyjną powstającej fabryki, trzeba — i to poważnie — wzbogacić asortyment.

Do rozmowy przyłącza się główny inżynier ZPOW, mgr inż. Tadeusz Frączek. A więc w ostatnim roku przyszłej 5-letki popłynę z Jasła w świat 11 mln litrów wina rocznie — zamiast, jak początkowo planowano, tylko 8 mln l. Będzie to podstawowy produkt

NAD WISŁOKĄ

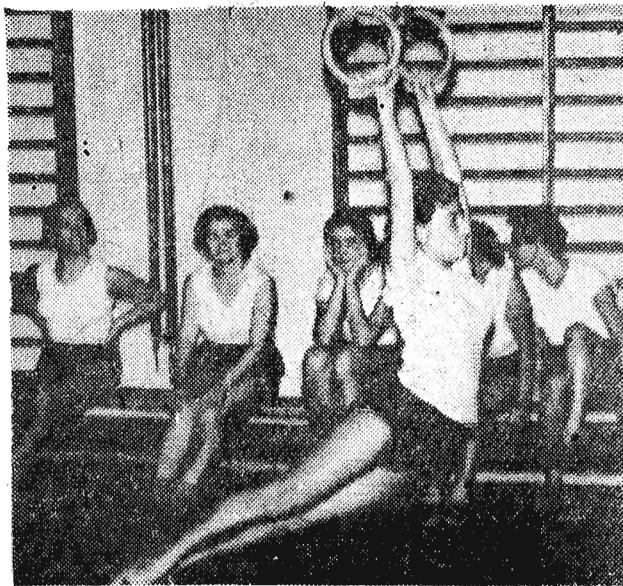
„Seitz” z NRF daje gwarancję trwałości produktu (wina pasteryzowanego) na czas nieograniczony.

Nowości w tym zakresie sporo. Oto po raz pierwszy w Polsce — relacjonuje nadal główny inżynier — do wyrobu wspomnianego asortymentu zainstaluje się urządzenia chłodnicze dla celów klimatyzacyjnych pomieszczeń produkcyjnych. Zastosowane zostaną nowoczesne metody przyspieszające produkcję win, a to: maceracja, bezpośrednie nastawy bez użycia siarki (zdrowotność) i termiczna obróbka, tj. maderyzacja. W ten sposób zakład wyprodukuje ok. 30 proc. win markowych o wysokiej jakości.

Czy tak będzie, przekonamy się już w niedalekiej przyszłości. A teraz interesuje mnie jeszcze inna sprawa. Sądząc z przytoczonych zapewne niepełnych cyfr, produkcja będzie rzeczywiście niewielką. W jaki sposób zamierzacie zapewnić fabryce również niewielką ilość surowca?

— Podkarpatcie, jak powszechnie wiadomo, jest krajem sadów. Nie poprzestajemy jednak na tym, co dotychczas w tej dziedzinie zrobili sami rolnicy — stwierdza inż. Sołtycki. W tej chwili prowadzimy kontrakcje wśród chłopów na zakładanie krzewów jagodowych, głównie porzeczek oraz wini. Na razie akcją tą objęliśmy najbliższą okolicę.

PRZEZ WYCHOWANIE FIZYCZNE — DO ZDROWIA



Zarząd Główny Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Warszawie zorganizował dla prasy zwiedzanie warszawskich ognisk TKKF, w których codziennie ćwiczy około 12 tys. członków. TKKF zamierza, oprócz normalnych zajęć gimnastycznych oraz ćwiczeń w innych dziedzinach sportu uatrakcyjnić sezon jesienno — zimowy w drodze popularyzacji narciarstwa, saneczkarstwa, turystyki zimowej oraz organizowania raidów i wycieczek.

Na zdjęciu: Ćwiczenia w Ośrodku TKKF — Bielany, który korzysta z urządzeń na AWF. CAF — fot. Dąbrowiecki



MINISTER I CENY

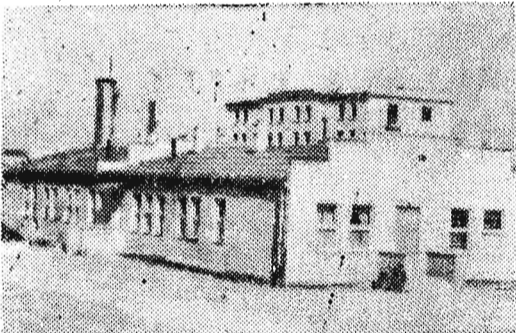
Zastępca szefa gabinetu francuskiego ministra finansów, Antoine Pinayo, Germaine Goutte, stwierdziła: „Nie jest prawdą, że minister robi sam zakupy, jak opowiadają niektórzy. To nie jest w jego stylu. Wiem, że nie pyta on nawet swej gosposi o ceny na rynku”.

TYDZIEŃ DOBREGO TRAWIENIA

Wydany w Chicago podręczny kalendarz na rok 1960 przez widuje obchodzenie przez Amerykanów w nadchodzącym roku 400 (!) „dni” i „tygodni”, poświęconych różnym okazjom i hasłom, począwszy od „tygodnia: sprawdź swoją wagę”, a skończywszy na „miesiącu: jedź mięso na Boże Narodzenie”. Wśród wymienionych przez kalendarz obchodów znaleźć można „tydzień tęściowej”, „tydzień do-it-yourself” (rób to sam) „dzień królika”, a nawet „tydzień ochrony przed mołami”. Dla smakoszy przewidziany jest „miesiąc pasztetu”. Gdyby w rezultacie nadmiernej oddawania się rozkoszom stołu ktoś zepsuł sobie żołądek, znajdzie okazję dla kuracji w czasie „narodowego tygodnia dobrego trawienia”.

KLAKA A LA WIEK XX

W pewnym paryskim teatryku rozlegają się od niedawna po każdym akcie frenetyczne oklaski, nawet jeśli publiczność nie kwapi się z aplauzem. Chcąc mianowicie w jakiś sposób wynagrodzić aktorom ich trud, dyrekcja teatru zainstalowała na widowni magnetofon z nagraniem burzliwymi oklaskami.



Fragment osiedla mieszkaniowego powstającego nieopodal ZPOW.

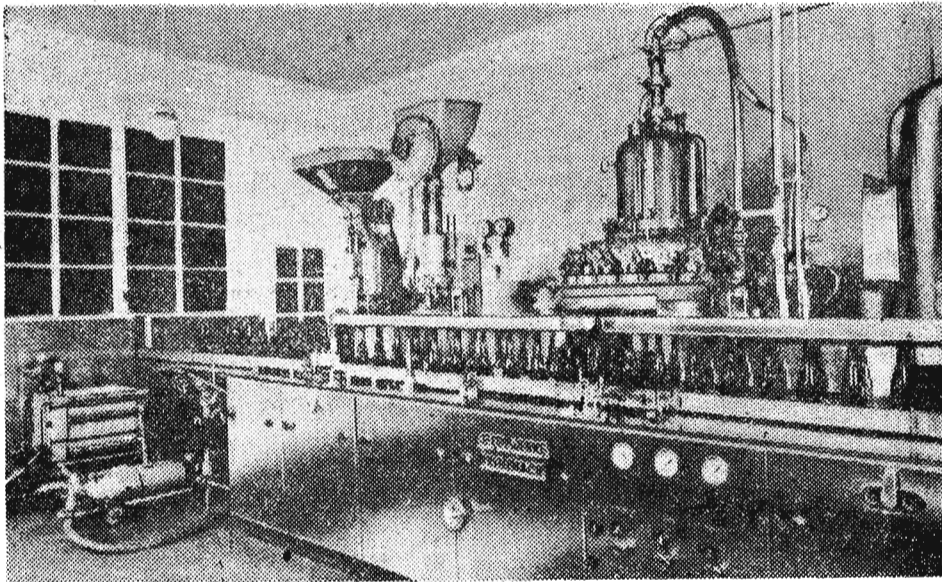
gotowych wraz z fermentownią, halę rozlewu i inne budynki. Wszędzie widać pracę. W fermentowni np. instaluje się olbrzymie zbiorniki na moszcz.

— Czy tam za ogrodzeniem placu fabrycznego wyrasta przykładowe osiedle mieszkaniowe?

— No, na razie trudno nazwać tym mianem trzy mury, które widać, z których jeden spełnia rolę budynku socjalnego oraz znajdującego się na ukończeniu 76-izbowy blok. To za mało jak na potrzeby przyszłej załogi. Ale w najbliższych latach mają stanąć jeszcze dwa posiadające łącznie 152 izby bloki.

ZNÓW znaleźliśmy się w gabinecie dyrektora. No cóż — mówię — wypadłoby poinformować Czytelników „Nowin” o profilu produkcyjnym kombinatu. Czy wytwarzać się tu będzie — jak pierwotnie planowano — jedynie wina?

Oto powstaje jeden z obiektów pomocniczych — kotłownia wraz ze stacją transformatorową.



Taki agregat sterylnego rozlewu win produkcji zachodniemieckiej otrzymają ZPOW w Jasle.

amerykańskich specjalistów. Trzeba bowiem wiedzieć, że w tej dziedzinie nie mamy w kraju wzorów do naśladowania.

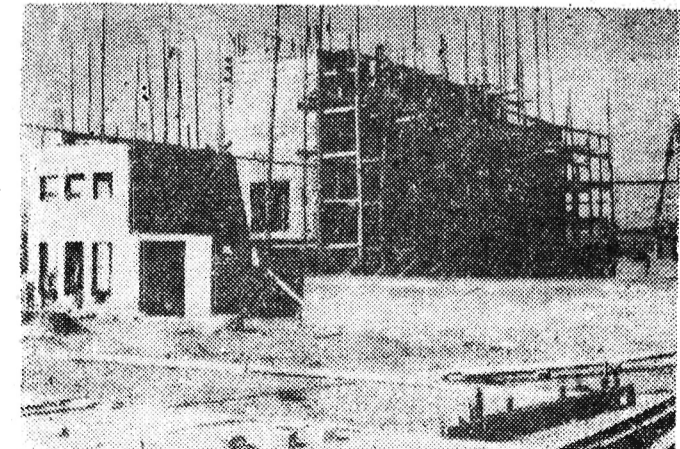
Należy zatem powiedzieć również parę słów o pektynie. Jest to środek żelatynujący, stosowany w przemyśle spożywczym do zagęszczania, stwarzania konsystencji galaretowatej. Dodaje się ją do dżemów, galaretek, marmolad, soków itp. Szeroko stosowana jest także w przemyśle farmaceutycznym. Pektyna, jaką my dostarczymy być może już w roku przyszłym, będzie pierwszą uzyskaną w kraju. Zgodnie z obliczeniami, rocznie wyprodukujemy 150 ton pektyny. Z tego wynika, że wiele dewiz wydawanych dotąd na jej import pozostanie w kraju.

ZPOW w Jasle będzie jednym z największych tego rodzaju w Polsce — dodaje inż. Frączek. Fabryka, wyposażona w nowoczesne urządzenia, dawać będzie — o ile się nie myli — największą produkcję w swojej branży. Całość produkcji w zakładzie będzie rozlewana i wykańczana na automatycznych urządzeniach, pochodzących z importu. Linia sterylnego rozlewu wina ma mieć wydajność 6 tys. butelek na godzinę. Urządzenie to obsługiwać będzie 3 ludzi, podczas gdy w innych podobnych fabrykach w kraju wyraża się cyfrą nawet 60 osób. Ponadto dostawa tych urządzeń, firma

Później, tzn. w miarę uruchamiania i rozszerzenia asortymentów, przede wszystkim pod względem wielkości produkcji, znacznie powiększymy bazę surowcową. W planie 5-letnim zakładamy, że uda się nam stworzyć zaplecze w postaci 165 ha plantacji jeżyników, 540 ha sadów winogronowych i 608 ha sadów jabłoniowych. Drzewa i krzewy owocowe założone na takiej powierzchni winny zapewnić fabryce potrzebną ilość surowca.

REALIZACJA tej przeszło 100 mln inwestycji, prowadzonej od 3 lat, dobiega końca. Pracę i zarobek otrzyma tutaj wiele setek jasłań. Kiedy? Niektórzy już w trzecim kwartale 1960 roku. Wówczas to nastąpi wstępny rozruch. Inni staną przy warsztatach w ZPOW w miarę włączania kolejnych obiektów do eksploatacji, podejmowania produkcji nowych asortymentów.

M. ZIOBRO



KRONIKA WYPADKÓW

Kierowca Jan Dylekta prowadzący samochód marki „Ford” potrącił na jednej z ulic Rzeszowa przechodzącą skrajem jezdni Władysławę Ziaja. Wymieniona doznała ciężkich obrażeń ciała. Kierowca zbiegł — jednak w wyniku natychmiastowego postępu został zatrzymany i osadzony w areszcie. Komenda Miejska MO prowadzi dochodzenia.

Motocyklista Tadeusz Maryniak jadąc w stanie nietrzeźwym motocyklem marki „WSK” spowodował na szosie Mielec — Dębica wypadek, najedzając na rowerzystę Edwarda Skowrona. Upadając na szosę Maryniak doznał wstrząsu mózgu, zaś rowerzysta — złamania nogi. Obaj w stanie ciężkim przewiezieni zostali do szpitala. Jadący wraz z Maryniakiem dr Eugeniusz Janiczek doznał tylko lekkich obrażeń ciała. Szczegółowe dochodzenia prowadzi KP MO w Mielcu.

Na skutek nieprzestrzeżenia przepisów drogowych, kierowca samochodowy Karol Soczek najechał w Przemyślu na samochód osobowy „Warszawa”, stanowiący własność ob. Jana Naimkowskiego z Przemyśla. W wyniku uderzenia samochód osobowy został uszkodzony. Kierowca ciężarówki Karol Soczek zbiegł, lecz został wkrótce zatrzymany i osadzony w areszcie.

KP MO w Przemyślu prowadzi dochodzenia.

Na szosie w rejonie miejscowości Myczkowie, kierowca samochodu ciężarowego marki „Lublin”, Tadeusz Krztoń, jadąc nieostrożnie spadł ze skarp przydrożnej. Jadący wraz z nim w szoferce ob. Lasota i Irena Urzyk doznali ciężkich obrażeń ciała i przewiezieni zostali do szpitala. KP MO w Lesku prowadzi dochodzenia.

przewiezieni zostali do szpitala. KP MO w Lesku prowadzi dochodzenia.

Na szosie Stalowa Wola — Pławno woźnica Stanisław Piszka, jadąc nieprzeprawo najechał na rowerzystkę Stanisławę Zborą, która upadając na szosę doznała licznych obrażeń ciała. Wstępne dochodzenia ustaliły, że ciężkowi winę za wypadek ponosi woźnica, który nie przestrzegł przepisów drogowych.

Na szosie między wsiami Besko — Zarszyn (pow. Sanoć) kierowca samochodu ciężarowego PKS Krosno, Eugeniusz Przybycień, lat 25, prowadząc wózek w stanie nietrzeźwym uderzył w słup telegraficzny, a następnie w barierę mostu. Wóz zawisł na betonowej skarpie. Ofiar w ludziach nie było. Samochód jednak został poważnie zniszczony. Kierowca Przybycień został zatrzymany i osadzony w areszcie.

W Jaślanach (pow. Mielec) kierowca samochodu Antoni Sikora najechał na furmankę. Koń został poważnie pokaleczony.

Jak wykazał śledztwo, Sikora prowadził wózek w stanie nietrzeźwym i w dodatku z nadmierną szybkością. Postronieniem prokuratora powiatowego w Mielcu został on aresztowany i osadzony w areszcie. R. N.



LOKKI PANA HRABIEGO
HISTORIA PRAWDZIWA
NAPISAL A. OLSZAKOWSKI
ILUSTROWAL JES

Jako zaufany człowiek hrabiego zostałem więc przyjęty przez portiera hotelu serdecznie, a nawet z pewnego rodzaju czolobitnością. Zorientowałem się również, że dzięki temu hotel „Terminus”, stał się dla mnie i hrabiowskich dolarów jakby azylem. Co prawda kiedy znalazłem się sam w pokoju, pierwszą moją czynnością było ułożenie dolarów pod deską za lustrem wiszącym nad umywalką, po czym zszedłem na dół aby wyjść na miasto, czulem bowiem głód spotęgowany koniakami i wermuthem. W przejściu portier Brończyk zatrzymał mnie jeszcze na chwilę, pokazując z entuzjazmem przedziwny, drukowany na kredowym papierze program, który przywiózł z Paryża jeden z niemieckich oficerów sztabowych. Formatem program przypominał broszurę i zawierał zbiór artystycznie wykonanych fotosów „pensjonariuszek” niesłychanie wytwornego burdelu francuskiego, którego użytkowanie zastrzeżone było wyłącznie dla wielkiego marszałka Trzeciej Rzeszy i jego przyjaciół. Program składał się z dwóch części: damskiej i męskiej. Wynikało z tego, że uporczywe plotki krążące o pederastii Goeringa, istotnie odpowiadały prawdzie.

Muszę przyznać, iż dobór „kapłanek i kapłanów miłości” oszałamiał rzadko spotykaną urodą i klasyczną karnacją budowy ciała.

Idąc ulicą w poszukiwaniu jakiegoś baru lub restauracji, zastanawiałem się nad podwójnym życiem tzw. „towarzystwa”, sfer arystokratycznych i mżów stanu. Kiedy przed wojną gościł u nas minister spraw zagranicznych Włoch hrabia Ciano, a tuż przed nim odwiedził nas minister propagandy Trzeciej Rzeszy Goebbels z małżonką, Ciano po kolacji był niesiony na rękach przeze mnie i swego adiutanta do apartamentów gościnnych, ponieważ urządził się jak byk małomiasteczkowy. Po drodze bełkotał o zakłamaną moralność hitlerowców, twierdząc z pijackim uporem, że pani Goebbels była i jest prostytutką. A przecież tajemnicą publiczną było, że małżonka ministra Ciano, Edda, niewiele różniła się od swej niemieckiej koleżanki. Adiutanci męża ledwie mogli sprostać swym „służbowym” obowiązkom względem pani ministrowej, która była nienasycona w miłości jak rzymska Messalina. Na ustach całej Polski przedwojennej był jej głośny romans w Warszawie ze słynnym naszym pułkownikiem Wieniawą, który niejako zaprawiał się w ten sposób do objęcia w przyszłości funkcji ambasadora przy Watykanie, gdzie pani hrabina miała wielu stryjów i wujów w gronie kardynałów. Natomiast w publicznych wystąpieniach, skierowanych do członków partii i narodu, Ciano i Goebbels wygłaszali tyrady nacechowane szczytowymi hasłami moralnego życia w każdej dziedzinie i czystości rodzinnej. Tak samo postępowali Goering, Ribbentrop, Himmler i dyktator Włoch Mussolini, który obok żony miał swoją Klarę Petacci, kurewkę z Neapolu. A iluż jeszcze było takich „filarów ojczyzny” i „świeczników społecznych” we wszystkich państwach i krajach świata?

Rozmyślenia moje na temat życia seksualnego „wielkich” ludzi zostały raptownie przerwane brutalnym chwytem za ramię. Zanim zdążyłem zorientować się kto jest moim napastnikiem i o co mu chodzi, zostałem wepchnięty w gronadę mężczyzn, których otaczał kordon granatowych policjantów. Na ulicy było dość ciemno i z trudem dojrzałem, że stojmy obok gruzów kilku zrujnowanych kamienic. Po chwili ruszyliśmy w kierunku ciężarowego samochodu, który stał za rogiem ulicy z podniesioną budą. Podczas jaz-

dy ktoś półgłosem tłumaczył komuś, że policja poszukuje niebezpiecznego przestępcy, który wśród ruin pod osłoną nocy morduje przechodzących ludzi. Po sprawnieniu tożsamości zatrzymanych wszyscy będą natychmiast zwolnieni.

Siedziałem na ławce w milczeniu zachowując całkowitą obojętność, papiery bowiem miałem przy sobie.



a dolary pozostawiłem w hotelu. Zastanawiałem się przy tym jak długo potrwać formalności, abym zdążył zjeść kolację przed godziną policyjną, ponieważ nie miałem przepustki nocnej. Postanowiłem więc domagać się załatwienia mojej sprawy w pierwszej kolejności po przybyciu do komisariatu, używając w tym celu języka niemieckiego. (cdn)

W dniu 18. XI. 1959 r. przeżywszy lat 63 zmarł

Józef Pomes

długoletni pracownik Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Rzeszowie — działacz ruchu spółdzielczego, w którym Zakład Pracy, koleżanki i koledzy tracą cennego pracownika i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Kierownictwo WZGS — Rada Zakładów Koleżanki i Koledzy

K-2717

UWAGA! **UWAGA!**

PRENUMERATORZY PRASY KRAJOWEJ

Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „RUCH” w Rzeszowie

ZAWIADAMIA

że wszystkie Oddziały Delegatury „RUCH” na terenie naszego województwa p r z y j m u j ą do dnia 15 grudnia 1959 r.

PRENUMERATĘ PRASY KRAJOWEJ

na rok 1960

K-2715

Ogłoszenia drobne

Kupno

JABŁKA, marchew, buraki, owoce suszone, grzyby, miód, orzechy, mak i wszystkie artykuły strączkowe oraz inne artykuły rolnicze — zakupuje i skupuje w każdej ilości „Agencja Handlowa” Przedsiębiorstwo Państwowe w Szczecinie, Wały Chrobrego 4, tel. 348-08. K-2698/3

Sprzedż

SPRZEDAŻ pianino pancerne „Seller” i akordeon osiemdziesiąt ciotasowy „Soprani”. Lis Józef, Trzcińska K/Rzeszowa. G-1616

SPRZEDAŻ domek murowany do ukończenia, z morgowym ogrodem tuż przy przystanku kolejowym Krzemienica, na odcinku „Łańcut — Rzeszów”. Komunikacja — bardzo dobra. W miejscu — elektryczność, autobus, szkoła. W budowie — wodociąg. Informacje u dyżurnego przystanku Krzemienica. G-1608

GOSPODARSTWO 14,50 — hektarowe (ziemia pszenno-buraczana) w Poznańskim za 260.000 zł — sprzedaż Gronek Antoni, zam. w Wierzel, w-ta Grzebieńsko, pow. Szamotyły. G-1325

Praca

POMOC domowa do 2 osób, z gotowaniem, w wieku średnim — potrzebna. Kraków, Szopena 10/5 — Trebitńska. K-2713

POMOC domową na stałe do dwuletniego dziecka — pilnie poszukuje. Rzeszów, Grunwaldzka 10 (sklep). G-1803/2

Zguby

18 bm. zgubiono na trasie Mięjsce Piastowe — Rzeszów, wzgl. w Rzeszowie portfel z dokumentami i gotówką. Uczciwego znalazcę proszę tylko o zwrot dokumentów pod adresem: A. Socha, Rzeszów, ul. Naruszewicza 13/9. G-1917/1

KARNAS Ryszard zam. w Nodrzcu zgubił książeczkę wojskową wydaną przez WKR w Krośnie. G-1321

TUREK Stefan zgubił legitymację szkolną nr 357 wydaną przez Zawodową Szkołę Hutniczo-Metalową w Stalowej Woli. G-1324

CHAJEC Stanisław zgubił prawo jazdy kat. II o nr 306/59 wydane przez Wydział Komunikacji Drogowej Rezydium PRN w Jasle. G-1323

KOWALSKI Józef zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla nr FF-0548 wydaną przez Wydział Komunikacji Drogowej Rezydium PRN w Mielcu. G-1322

GARGALA Jan zgubił prawo jazdy kat. II, nr 0129/55 wydane przez Rezydium PRN Wydział Komunikacji w Łańcut. G-1613

PEŁC Józef zgubił wkładkę kontrolną nr 51502 do prawa jazdy o nr 0153/56, wydanego przez Wydział Komunikacji Drogowej Rezydium PRN w Łańcut. G-1609

PRZEDSIĘBIORSTWO JAJCZARSKO-DROBIARSKIE

w Dębicy

OGŁASZA PRZETARG

ofertowy na sprzedaż około 2000 TON NAWOZU GĘSIEGO w tym 1/4 bez słomy loco plac tuczarni. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Składanie ofert — do dnia 10 grudnia 1959 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12. XII. 1959 r., o godz. 12. Na kopercie napis — „oferta na nawóz”.

K-2716

OGŁOSZENIA I REKLAMY

PRZYJMUJE

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM WYDAWNICTWA PRASOWEGO „Nowiny Rzeszowskie” RSW „Prasa” w Rzeszowie, ul. Zeromskiego 1 (na parterze, w gmachu KW PZPR), tel. 44-52

CENY OGŁOSZEŃ:

- OGŁOSZENIA DROBNE: poszukiwania pracy, zguby; cena — 2 zł za słowo. Kupno, sprzedaż, podziękowania, różne; cena — 3 zł za słowo. Płatne osobiste na miejscu lub za pośrednictwem najbliższych Urzędów Pocztowo-Telekomunikacyjnych.
- PRACOWNICY POSZUKIWANI (przez instytucje i przedsiębiorstwa oraz organizacje społeczne). Cena 40 zł za wiersz dwuszpaltowy druku.
- PRZETARGI, KOMUNIKATY, ZAWIADOMIENIA, OBWIESZCZENIA LICYTACJI itp. Cena dwuszpaltowego wiersza w druku wynosi — 21 50.
- OGŁOSZENIA WYMIAROWE (umieszczane w ramce). Cena 1 mm wysokości przez szerokość szpalty tj. 45 mm — 1 zł.
- NEKROLOGI (w ramce). Cena 1 mm wysokości przez szerokość szpalty tj. 45 mm — 1 zł.

UWAGA!

- Ogłoszenia od 2 — 5 mogą być płatne gotówkowo lub kredytowo tj. drogą bankowego przelewu (do 1.500 zł) lub inkasa (ponad 1.500 zł).
- Do pism przewodnich z podaniem warunków płatności i podpisem gł. księgowego oraz kierownika instytucji i charakterystyki budżetowej (klasyfikacji) prosimy dołączać tekst ogłoszeń w dwóch egzemplarzach.
- Ogłoszenia zamieszczane w numerze gazety podwójnym tj. sobotnio — niedzielnym oraz w numerach świątecznych kosztują 50 proc. drożej.
- Ogłoszenia umieszczane w tekście redakcyjnym (wewnątrz numeru) kosztują 50 proc. drożej.
- Osoby zlecające ogłoszenia, dla których przyjmuje Biuro Ogłoszeń korespondencje (oferty) wpłacają dodatkowo (jednorazowo) — 21 50.
- Składanie ofert — bezpłatne.
- Za tekst ogłoszeń Redakcja, a za terminowość druku — Biuro Ogłoszeń odpowiedzialności nie bierą.

BO-57/10

RADIOSTACJA RZESZÓW z siedzibą w Boguchwałce

posiada do upłynnienia

MATERIAŁY POMOCNICZE, CZĘŚCI ZAPASOWE I PRZEDMIOTY NIETRWAŁE oraz około 3 km OGRÓDZENIA.

Sprzedż udośćpioną — codziennie dla przedsiębiorstw państwowych, uspołecznionych i osób prywatnych w godzinach od 9 do 14, w biurach Radiostacji w Boguchwałce. K-2710

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Tarnobrzegu

ZAWIADAMIA

WZROKOWYCH CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI, którzy do tego czasu nie pobrali dywidendy za rok 1958, aby zgłoszili się w biurze Gminnej Spółdzielni w Tarnobrzegu do dnia 15 grudnia 1959 r., w celu pobrania należnej kwoty.

Po upływie podanego terminu niepodjęte dywidendy zostaną dopisane do udziału członkom spółdzielni.

K-2711

Pracownicy poszukiwani

KWALIFIKOWANEGO ELEKTROMONTERA, KIEROWCĘ WÓZKÓW elektrycznych posiadającego uprawnienia do prowadzenia w/w wózków oraz MONTERA do robót wodno-kanalizacyjnych i c. o. zatrudni natchmiast Przedsiębiorstwo Jajczarsko - Drobiarskie w Dębicy. Warunki pracy i płacy — do omówienia w Dziale Gł. Mechanika. K-2701/2

TRZECH INŻYNIERÓW MECHANIKÓW I INŻYNIERA ENERGETYKA — z praktyką zatrudnia natchmiast Zakłady Tworzyw Sztucznych „Pustków” w Pustkowie, pow. Dębica. Warunki pracy i płacy — do omówienia na miejscu; mieszkanie zapewniamy. Kandydaci proszeni są zgłaszać się w Dziale Kadr i Szkolenia Zakładów Tworzyw Sztucznych „Pustków”. K-2709/4

FARMACEUTYCZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „Syntofarma”

w Rzeszowie, ul. Śniadeckich

OGŁASZA PRZETARG OFERTOWY

na WYKONANIE MONTAŻU KOLUMNY DESTYLACYJNEJ w budynku własnym Spółdzielni. Informacji udziela Kierownik Techniczny Spółdzielni w dniach pracy bezpośrednio lub telefonicznie (nr tel. 38-74)

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Spółdzielni do dnia 5 grudnia br. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7 grudnia 1959 r. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-2709

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”

w Przemyślu, ul. Czarnieckiego 1, tel. 428

OGŁASZA PRZETARG

na WYKONANIE BRAMY WJAZDOWEJ (żelaznej) i WYKONANIE INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ przy windach towarowych.

Blizszych informacji udzieli Zarząd PZGS. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, społeczne i wykonawcy prywatni w terminie do dnia 30 listopada 1959 roku, do godz. 12, w którym to dniu nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K-2712

PRZEDSIĘBIORSTWO JAJCZARSKIE w Rzeszowie

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki „Skoda 1101”. Przetarg I — odbędzie się dnia 4 grudnia br. Przetarg II — odbędzie się dnia 18 grudnia br. Przetarg III — odbędzie się dnia 30 grudnia br.

Cena wywoławcza w przetargu I wynosi — 22.500 zł. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Przedsiębiorstwa Jajczarskiego w Rzeszowie.

Wyżej wymieniony samochód można oglądać w dni powszednie od godziny 9 do 13, w siedzibie Przedsiębiorstwa Jajczarskiego w Rzeszowie, przy ul. M. Konopnickiej nr 12. K-2714

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Przemyślu

OGŁASZA PRZETARG

na GROMADZENIE LODU NATURALNEGO dla Zakładów Produkcyjnych w Przemyślu, Olszanach, Rybotyczach i zlewni w Birczy w ilościach: W Przemyślu — 1100 t, w Olszanach — 300 t, w Rybotyczach — 150 t oraz w Birczy — 50 t. Do dostawcy należy wyrab, zwózka, ułożenie, i zaizolowanie lodu w kopcach. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na lód”, w biurze Zarządu w Przemyślu, przy ul. Iwaszkiewicza 58, w terminie do 10 dni od daty ukazania się w druku niniejszego ogłoszenia. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zarząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2707/2



Piątek 20 listopada 1959 r.



Dzyszy nocny: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3. Stały dzyszy nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 58.



ul. Poniatowskiego 4



Postój taksówek: tel. 31-50



ZORZA (ul. 3 Maja) - panoram.

Mewa (ul. Dąbrowskiego) - Grzech (jag. 1, 18)

SWIT (ul. Langiewicza) - Między przyjaciółmi (wt. 1, 10)

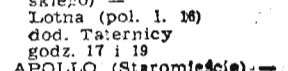
PRZODOWNIK (ul. Pastrowicza) - Lotna (pol. 1, 18)

APOLLO (Staromieście) - Dom pod urwiskiem (weg. 1, 18)

WDK - (Okrzeł 7) - nieczynne

STRZYŻÓW - ODRÓDZENIE - Trzecia licealna (wt. 1, 15)

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Tkaczowa)

Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 10-18

Wypożyczalnia (pl. Zwycięstwa) dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego czynna od godz. 8-19

Biblioteka Dzielnicowa (ul. Dąbrowskiego 38a) czynna w poniedziałki i wtorki od godz. 10-14, a w pozostałych dniach od 15-21 z wyjątkiem świąt i niedziel

RADIO

PROGRAM I Program dnia: 7.15 15.25 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.00 16.00 18.00 20.00 23.00 8.55 Przegląd prasy 9.30 Polskie piosenki ludowe 9.40 Dia przedświatki zabawy rytmiczne 10.00 Koncert poranny 10.20 Popularna muzyka symfoniczna 11.10 Ulica targowa - fragm. wspomnień 11.30 Melodie filmowe 12.04 Muzyka ludowa narodów radzieckich 12.35 Muzyka rozrywkowa 13.00 Audycja dla kl. I i II 13.20 Muzyka operowa 14.05 Audycja dla młodzieży szkolnej 14.30 Spód włoskiego nieba 15.10 Pieśni kompozytorów śmieciek 16.00 Audycja aktualna 17.30 Polskie tańce ludowe 17.45 Radio-Reklama 18.55 Melodie taneczne 19.05 Uniwertyen Radiowy 19.30 Opowiadanie starego lotnika 20.25 Magazyn sportowy 20.55 Pięć minut o wychowaniu 21.00 Radiowa piosenka miesiąca 22.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM II Program dnia: 7.40 15.05 Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 19.00 23.50 8.36 Przegląd prasy 9.30 Muzyka sceniczna 10.30 Audycja literacka 11.30 Melodie filmowe 15.10 Swojskie melodie 15.30 Dia dzieci odcinek powieści 16.00 Utwory fortepianowe 16.20 Koncert orkiestry PR 17.00 Radio-Reklama 18.00 Rytm i piosenka 18.35 Muzyka i aktualności 19.15 Wysocki koncert symfoniczny 20.30 W kawiarni literackiej 21.52 Wiadomości sportowe 21.55 Melodie taneczne 22.05 Festiwal interesujących Słuchowisk 22.40 Melodie na dobranoc.

ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA PR 8.10 Komentarz Adolfa Jakubowicza „Długi, zaległości i skutki” 8.20 Radio-Reklama 14.55 Komunikaty 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

Ceny warzyw i owoców

Z dniem 19 bm. w handlu uspołecznionym i prywatnym naszego województwa obowiązują następujące ceny maksymalne produktów rolnych zatwierdzone przez Komisję Cen WRN: Buraki ćwikłowe I gat. 2.40 zł, II gat. 2 zł za 1 kg, cebula I gat. 4.50 zł, II gat. 3.50 zł, kapusta głowista biała I gat. 1.30 zł, II gat. 1 zł, ziemniaki jadalne 1.30 zł, marchew I gat. 4.50 zł, pietruszka I gat. 4.50 zł, II gat. 4.50 zł, ogórki kiszona 4.50 zł, kapusta kiszona 4 zł, szaszki włoskie 20 zł za kilogram. Ceny jabłek w poszczególnych grupach gatunkowych kształtują się następująco: I grupa od 12-10 zł, II grupa od 10-8.50 zł, III grupa od 8.50-4 zł, jabłka wykrówki 3 zł za kilogram. Tytuł w przelatach: Mielec, Nisko, Tarnobrzeg i Stalowa Wola mogą być stosowane maksymalne ceny detaliczne jabłek (we wszystkich grupach cenowych) o 10 proc. wyższe od wymienionych w cenniku.

Przed Dniem Nauczyciela

Kocham swój zawód

Na zdjęciu: Nauczycielka Ludwika Dydowa podczas lekcji w klasie.

Panią Ludwikę Dydową — nauczycielkę ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Rzeszowie chwytamy, że tak powiem, wprost z lekcji śpiewu w klasie III.

— Jak długo pracuje pani w swoim zawodzie? — Nauczycielką jestem już 9 lat. Przez cały czas pracuję w Rzeszowie. Szkoła nr 8 przy ul. Bernardyńskiej jest moją trzecią z kolei placówką. I tu chyba czuję się najlepiej. W szkole, jak zresztą w każdym innym zakładzie ważna jest szczególnie atmosfera szczerości, koleżeńskości i wspólnego zrozumienia wśród koleżanek i kolegów.

— Jakiego przedmiotu uczy pani obecnie? — Specjalizuję się w języku polskim, a wykładam również historię, geografie, no i ostatnio ucze również śpiewu w klasie III. Mój ulubiony przedmiot — to jednak język ojczysty, literatura polska. Kształcę się zresztą w tym kierunku. Od roku jestem słuchaczką Zaocznego Studium Nauczycielskiego.

— Jak pani radzi sobie z dziećmi? Jak wiadomo, młodzi jest dosyć niespokojni. — Mam sposoby na „ujarzmienie” nawet najbardziej niedyscyplinowanych i rozbrykanych uczniów. Przykładem tego jest Rysiek z klasy IVa, w której jestem wychowawczynią. Na początku roku nie było dla niego żadnego autorytetu. Nie uczył się, figlował zdrowo — ba, nie przynosił nawet zeszytów i książek do szkoły. Dziś Rysio znie ni się bardzo. Nie ma już ani jednej dwójki. Cieszę się, że jest w tym częścią i mojej zasługi. Każde dziecko jest swoista indywidualnością, każde wymaga innego podejścia. Jednemu pomoże strofowanie, innemu łagodna perswazja, a nawet taki gest — jak pogłaskanie po niesfornej czuprynie nie pozostaje często bez znaczenia.

— Jak pani spędza wakacje? — W ostatnich latach nie



— W tej chwili poza pracą koncentruję się wyłącznie na nauce. To jest właściwie mój jedyny konik, wymagający zresztą sporo czasu, szperania w bibliotekach, w różnych podręcznikach, których tak często brak. Nie zaniedbuję przy tym mojej jedynaczki — córki Lucynki, która liczy sobie dopiero piąty rok.

Dziękujemy serdecznie sympatycznej pani Ludwice za rozmowę i z okazji „Dnia Nauczyciela” życzymy jeszcze lepszych wyników w pracy oraz pomyślnego ukończenia studiów.

Rozmawiała: (W)

Foto — Kopec

Nowe kontakty nowe towary

Co nowego w sklepach z odzieżą zimowej? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do Dyrekcji MHD Włókno — Odzież — Skóra.

Hurtownia jak wiadomo, ma pewne braki w towarach stąd też detal — w tym wypadku MHD WOS zmuszony jest kombinować więcej na własną rękę, poszerzać bezpośrednio kontakty z wytwórcami. Ostatnio grupa przedstawicieli tego przedsiębiorstwa bawiła w Krakowie, gdzie zakupiono 100 płaszczy damskich, 200 ubrań męskich i 60 ciepłych kostiumów. Zawarto również szereg umów na dostawę tekstylii itp.

Podobnie zakończyła się wizyta przedstawicieli przedsiębiorstwa w hurcie artykułów galuxowskich „Moda Polska” w Warszawie. Zakupiona tu konfekcja — szczególnie efektowne płaszcze damskie są już w sprzedaży. W najbliższym czasie handlowcy MHD WOS odwiedzą zakłady łódzkie.

Komunikat WUML

Dnia 23. XI. 1959 r. — Wydział Ekon. Rok I ma wykład prof. Wierzbickiego „Proces wytwarzania wartości dodatkowej” — następnie c. d. wykładu — „Marszlistowska teoria pomiaru”. Rok II wykład — „Teoria narodu i kwestia narodowa” oraz seminarium z tematu: „Planowanie produkcji w przedsiębiorstwie i analiza jej wykonania”.

Dnia 24. XI. 1959 r. — Wydział Hist. — Filozoficzny Rok I c. d. wykładu: — „Prądy ideologiczno-polityczne i ruch narodowo-wyzwoleńczy w Polsce w latach 1773-1864 oraz wykład — „Rewolucja 1848 r. w Europie”. Rok II Seminarium z tematu: „Materia i świadomość” oraz wykład: — „Walka o jednolity i ludowy front w Polsce w latach 1933-39”.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Wielkie zdyscyplinowanie i koleżeńskość

(ROZMOWA Z TRENEREM SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ FKS „STAL” MIELEC, P. WŁODZIMIERZEM KRUPIŃSKIM)

Na przestrzeni ostatnich dwóch lat sekcja lekkoatletyczna mieleckiej Stali — zdobyła w kraju wielką popularność. Jest ona zaliczana do lepiej pracujących nie tylko w naszym województwie, ale i w kraju. Rezultaty Witolda Barana, Jacka Jakubowskiego, Zyty Mejkę, Ryszarda Obuchowicza — czołowych zawodników Stali z Mielca niezmiernie rzeszowskich kibiców cieszą. Udane starty Barana i Jakubowskiego oraz Zyty Mejkę poza granicami naszego kraju, dobitnie wskazują na dobre warunki, jakie stworzone zostały „królowej sportu” i możliwości mieleckich lekkoatletów. Przeglądaliśmy prasę przywiezioną przez Barana i Jakubowskiego z NRD, Finlandii, Rumunii, gdzie po każdym starcie zachwycono się po prostu naszymi świetnymi zawodnikami. Nazwiska Barana i Jakubowskiego zawsze widniały obok Orywala, Lewandowskiego czy Johana.

— Jak pan ocenia dorobek sekcji lekkoatletycznej w sezonie 1959 r.? — Jednym z największych sukcesów nie tylko Mielca, ale w ogóle lekkoatletyki rzeszowskiej było to, że po raz pierwszy w historii naszego okręgu walczyliśmy o wejście do I ligi. Kontuzja Witolda Barana i nieobecność Ryszarda Obuchowicza który miał egzamin na AWF z góry przekreślały nasze szanse wejścia do I ligi. Niemniej ze startu nie zrezygnowaliśmy, a zdobyte doświadczenie przez innych zawodników na pewno się nam przyda. Witold Baran, Jacek Jakubowski i Zyta Mejkę, która już na stałe weszła do kadry narodowej dzięki wysokiej kulturze treningowej i właściwemu prowadzeniu się w życiu prywatnym, dobitnie w sezonie 1959 roku wspaniałe wyniki, za co uzyskali klasę mistrzowska (krajowa), a ich nazwiska znane są już nie tylko w Polsce, ale i w Europie.

Poza tym kilku innych członków sekcji uzyskało dobre rezultaty. Kazimiera Redzińska, np. brana była pod uwagę przy wystawieniu reprezentacji na bieg „Humanite” w Paryżu, jednak poważna choroba, na jaką zapadła w lutym br. przekreśliła jej szanse. Zawodniczka ta w maju br. uległa kontuzji i musiała pauzować do wczesnej jesieni br. Jedną po czterotygodniowym treningu uzyskała ona bardzo dobre wyniki: w biegu na 500 m oraz jako druga zawodniczka w historii lekkoatletyki rzeszowskiej, zeszła poniżej minuty w biegu na 400 m. Doskonałe wyniki uzyskali także Zdzisław Zdzikiewicz w biegu na 1000 m — 10,6 oraz na 200 m — 22,1, Janusz Peterkowski w biegu

na 400 m uzyskał w br. 49,7 sek., na 200 m — 22,8 sek., a na 100 m — 10,9 sek. Jeżeli chodzi o Ryszarda Obuchowicza, to uważam go za nie wykorzystany talent, nie tylko, że studiując na AWF, nie ma większych możliwości do startu, ale przede wszystkim ze względu na jego niechęć do pracy nad sobą. Wprawdzie uzyskał on w br. w skoku w dal odległość 7,06 m, ale jest on w stanie skoczyć nawet 7,50 m, oczywiście z zastrzeżeniem, że popracuje nad sobą.

Lidia Zajdel w bieżącym sezonie nieco obniżyła swoje loty. Moim zdaniem nastąpiło to pod wpływem załamania psychicznego, na skutek czego nie mogła uzyskać odpowiedniej formy. Dużą przyszłość jest przed Romanem Kiszka, który w perspektywie może się stać jednym z najlepszych zawodników. Musi on jednak więcej zwracać uwagi na swoje zdrowie.

Świeżnie zapowiada się także Stachowicz. Reszta na czele z Lesławem Lichym, są to zawodnicy bardzo sumienni w treningach. Chciałem tu dodać, że Lesław Lichy będzie obchodził w 1960 r. 10-lecie startów.

— Czy wszystkie konkurencje stanowią jednaki poziom? — Konkurencje biegów krótkich i średnich tak u kobiet jak i mężczyzn są naszymi najsilniejszymi punktami. W skokach poziom jest na ogół dobry, natomiast mamy kłopoty u mężczyzn w pchnięciu kulą i w rzucie dyskiem oraz uważam, że jest za słaby poziom w biegach długich.

Dużo kłopotu mamy z kobietami, które jakoś niechętnie garną się do lekkiej atletyki. — Jakże są plany sekcji na zimę? — Zawodnicy średnio zaawansowani i wysokiego wyznajcy nie będą mieli przerwy w treningach. Będziemy prowadzili tzw. rozbiórowanie poprzez grę w kosza, piłkę ręczną i nożną. Od 15 listopada przesiadamy z treningami do sali, z tym, że dwa razy treningi będą się odbywać w sali i dwa razy w terenie. Od grudnia dojdzie piąty dzień treningu.

— Nie wspominał Pan, a słyszeliśmy o zamierzeniu klubu organizowania od 1959 r. zawodów lekkoatletycznych im. Wacława Gąsowskiego w „kali krajowej”. Czy to odpowiada prawdzie? — Tak. Organizację memoriału już zainicjowaliśmy. W porozumieniu z wiceprezesa polskiej lekkoatletyki, p. Muliakiem, dyrektorem mieleckiej WSK Mieczysławem Gronkiem i FKS od 1960 r. — we wrześniu odbywać się będą w Mielcu oficjalne zawody memoriałowe im. Wacława Gąsowskiego w trzech biegach na 400, 800 i 1.500 m z udziałem członków krajowej i zawodników innych krajów. Będą to więc zawody na wielką skalę. Wielki to zaszczyt dla rzeszowskiego sportu. Tym bardziej że zawody te będą organizowane w tym samym czasie w każdym roku. B. NICZYPORUK

List do redakcji

200 metrów od Ratusza...

Już niejednokrotnie za pośrednictwem naszej gazety wiadomości miałyśmy do redakcji. Właśnie w tym celu, że tym razem uda nam się osiągnąć pożądaną efekt. Chodzi mianowicie o taką rzecz. Od dwu lat budynek, w którym mieszkamy pod numerem 6 przy ul. Baldachówka nie ma właściciela. Jest niestety, można by rzec — bezpański. Oczywiście w tej sytuacji nie ma się kto troszczyć o bieżące naprawy i remonty budynku. A tymczasem potrzeba są duże. Piwnice budynek zalęwa cuchnąca woda z kanałów, zniszczony poważnie, podziurawiony dach, ledwie trzyma się na swoim

miejscu, brak okien, drzwi i zlewów. Drzewo i węgiel z zalanych piwnic ludzie musieli zabrać do mieszkań. Nawet śmietnik ktoś pozwolił sobie rozebrać i śmieci zmieszani jesteśmy wysypywać do wypełnionych wodą piwnic. Doprawdy obrzydło nam życie w tych fatalnych wprost warunkach.

Od siedziby władz miasta — ratusza dzieli nas zaledwie 200 metrów. A mimo to ojcowie miasta nie chcą widzieć naszych kłopotów, nie reagują na nasze prośby i żądania. Za interesowany „wydział” Prezydium MRN od roku przejmujemy budynek nr 6 pod swoją opiekę i dotąd jakoś nie może uporać się z dokonaniem tych formalności. Przyjdzie nam chyba sprzedać ten budynek i za uzyskane pieniądze wybudować nowe mieszkania.

Lokatorzy budynku nr 6 przy ul. Baldachówka (8 podpisów)

Od redakcji. Opisana powyżej sprawa znana jest chyba Wydziałowi Gosp. Komun. Prez. MRN. Dwa lata to sporo kawał czasu, by ktoś kompetentny zainteresował się i zapobiegł kompletnemu zniszczeniu budynku. W naszych warunkach lokalowych cenne jest każde mieszkanie i nie można przez czyjeś lekceważenie skazywać je na ruinę. Ale przede wszystkim chodzi tu o ludzi, którzy nie mogą żyć dłużej w takich warunkach, którzy jak każdy obywatel naszego miasta mają prawo do pomocy i opieki ze strony władz. Czekamy więc na rychłe wyjaśnienie Wydz. Gosp. Komun. MRN i ostateczne rozwiązanie tej niecierpiącej zwłoki sprawy.

Uwaga melomani

Państwowa Orkiestra Symfoniczna w Rzeszowie zawiadamia, że słynny pianista rumuński Valentin Gheorgia nie przybędzie na koncert w dniu 23. XI. br. z powodu choroby.

Niemniej koncert odbędzie się w zapowiedzianym terminie, solistą będzie pianista, Edward Barczewski.

W dwóch zdaniach

W Połomiu (pow. Strzyżów) odbyło się ostatnio otwarcie 2-letniej Szkoły Rolniczej, połączone z małą uroczystością. Szkoła liczy na razie 35 „uczniów”, ale należy się spodziewać, że w najbliższej przyszłości liczba kandydatów do szkoły znacznie się powiększy.

Przed kilku dniami w świetlicy PRN w Strzyżowie odbyły się wstępne egzaminy kandydatów na sekretarzy rad gromadzkich z terenu powiatu. Do egzaminu stanęło 14 osób — wszyscy zdali, wykazując się dobrymi znajomością spraw finansowych, konstytucji, prawa administracyjnego i działalności rad. Nieco gorzej wypadły egzaminy z prawa cywilnego i karnego. Te wiadomości trzeba jeszcze uzupełnić, bo już niedługo odbędą się egzaminy przed komisją kwalifikacyjną.

„Kubuś” z nowym programem

Do naszego miasta zawita w najbliższych dniach Obładoży Teatr Lalek z Kielc „Kubuś” z przedstawieniem bajki „Królewna Śnieżka” reżyserii Stefana Karckiego. Lalki i dekoracje Heleny Naksztanowicz, opracowanie muzyczne Karola Anhilda. Amatorów kukielkowych widowisk informujemy, że przedstawienia odbędą się w najbliższym tygodniu o godz. 12, 15 i 17 oraz w poniedziałek o godz. 15 w sali Domu Kolejarza przy pl. Zwycięstwa. Przedprzedaż biletów w Orbisie od godz. 11.

Obiady „na wynos”

Jak się dowiadujemy, coraz bardziej popularne stają się jadalnie produkujące obiady „na wynos”. Takie oryginalne jadalnie posiada już Łódź i Szczecin. Obiady składają się z zupy i dania mięsnego kosztujące tu 10 zł. Posiłki można skonsumować w jadalni lub zabrać do domu, na miejscu bowiem znajdują się wycieczalnia „dwojaczek”. Okazuje się, że z tego typu jadalniami chętnie korzystają kobiety pracujące, którym ta nowa inicjatywa handlowców rozwiązuje codzienne kłopoty związane z gotowaniem. Warto by o takiej jadalni pomyśleli i nasi gastronomicy. (en)

Mamy czym leczyć ale nie życzymy choroby

Tak powiedziano nam w rzeszowskim Zarządzie Aptek, gdzie zasięgalimy informacji o przygotowaniach do nadchodzącej zimy. Jak się dowiadujemy lek przeciw grypie i przeziębieniu nie zabraknie. Apteki oprócz normalnego kwartalnego zaopatrzenia otrzymują dodatkowe zapasy leków przewidzianych na zimę. Pełny asortyment specyfików zgromadzonych przeciw grypie, katarem i anginie obejmuje około 50 pozycji. Najważniejsze z nich to penicylina, piramidon, aspiryna, alginin, sulfanilol, campholin, betadrol, sulfometazyna. Nie powinno być także kłopotów z nabyciem witamin. Wzmoczone zapotrzebowanie na witaminę „C” pokrywane będzie z transportów zagranicznych.

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graf. H-5-476